

Rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej, powszechne święto klasy robotniczej całego świata zbiega się w bieżącym roku z 20-leciem Polski Ludowej i równocześnie z 15-leciem budowy Huty im. Lenina. Ta zbieżność w istotny sposób przypomina o losach naszej ludowej ojczyzny, splatających się z losami Związku Radzieckiego — zrodzonego z walk i krwi rewolucyjnych dni Października, jak również przypomina o coraz głębszej przyjaźni łączącej naród polski z narodami ZSRR.

Mieszkańcy Nowej Huty, najnowszej dzielnicy Krakowa, która dziś liczy 110.000, a wkrótce stanie się 250.000 organizmem miejskim, pracownicy wszystkich przedsiębiorstw i instytucji w niej działających, a zwłaszcza załoga naszej huty — największego polskiego kombinatu hutniczego, szczególnie dobrze rozumieją i doceniają przyjaźń oraz pomoc Związku Radzieckiego.

W oparciu o braterską pomoc Kraju Rad mogliśmy szybko zagoić rany zadane nam w II wojnie światowej i wkroczyć na drogi socjalistycznego uprzemysłowienia kraju. Dzięki tej pomocy odbudowaliśmy i roz-

budowaliśmy nasz przemysł ciężki, podstawę dalszego rozwoju gospodarczego kraju. Właśnie dzięki tej pomocy mogliśmy zbudować naszą hutę i dzielnicę, dające pracę i mieszkanie oraz perspektywę awansu zawodowego i życiowego dla wielu tysięcy ludzi.

Radzieckie projekty kombinatu, radzieckie maszyny i urządzenia, radzieccy — nade wszystko — ludzie, którzy wraz z naszymi załogami — nie szczędząc dni i nocy — pracowali przy budowie poszczególnych wydziałów huty i służyli pomocą i radą przy ich uruchamianiu, są naczyniem i zawsze żywym dowodem nie sloganów o przyjaźni, ale istotnego braterstwa, zadzierżgniętego na polach bitewnych Lenino, Kołobrzegu i Berlinu, a utrwalonego na budowach socjalistycznej Polski.

Dlatego też — witając gorąco 47 rocznicę Rewolucji Październikowej — załoga naszego kombinatu i wszyscy ludzie pracy Nowej Huty tym serdeczniej żyją swym przyjacielom radzieckim dalszych wspaniałych osiągnięć w budowie komunizmu i własnego szczęścia.

W. SADOWSKI

**Kazimierz Morawski**  
— dyrektor PBM

## 15 lat pracy dla Nowej Huty

15 lat trwa już realizacja największej inwestycji przemysłowej dwudziestolecia — budowy Huty im. Lenina oraz największego w tym okresie przedsięwzięcia w zakresie budownictwa mieszkaniowego — budowy nowej dzielnicy Krakowa — Nowej Huty. Piękny jubileusz 15-lecia istnienia obchodzą wraz z dzielnicą Nowa Huta jej budowniczości — pracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego Nowa Huta.

15 lat działalności załogi PBM stanowi okres pełen przeżyć, przeobrażeń wewnętrznych, efektów. Budowa od podstaw nowej dzielnicy — a właściwie miasta, bo taki charakter — samodzielnego organizmu miejskiego — posiada Nowa Huta — to temat romantyczny: maszyny budowlane na polach uprawnych, domy wśród zasiewów, a w dali wieże historycznych budynków Krakowa. Te romantyczne lata — to jednak ciężki okres pionierskiej pracy, wykonywanej w najtrudniejszych warunkach. Taki był początek. Dziś kiedy liczne osiedla nowohuckie świadczą o przebytej drodze, zostały te pierwsze chwile

(Dalszy ciąg na str. 3)



### Konkurs rozstrzygnięty

### „Znamy ją 10 lat“

Przypominacie sobie nasz konkurs, jaki ogłosił na dzień 22 Lipca br. Konkurs polegał na udzieleniu odpowiedzi na 10 pytań związanych z produkcją huty, życiem kulturalnym i sportowym.

Wśród nadesłanych rozwiązań znalazły się niestety nieścisłości.

wobec czego komisja konkursowa postanowiła tym razem nie przyznać I nagrody. Dalsze nagrody wylosowali:

**FRANCISZEK BISKUP** — N. Huta, os. Spółdzielcze 13/8 — zegarek na rękę.

**WŁADYSŁAW REGEL** — N. Huta, os. Słoneczne 8/207 — wieczne pióro.

**MACIEK NIWIŃSKI** — N. Huta, Centrum C, bl. 10/90 — książka, **MGR STANISŁAW ZUREK** — N. Huta, os. Stalowe 4/28 — książka.

Nagrody są do odebrania w naszej redakcji — budynek „S”, klatka „B” — od 10 bm. w godzinach od 10 do 15.

# GŁOS NOWEJ HUTY

Rok VIII Nr 45 (413) Kraków, 7. XI. — 13. XI. 1964 r. Cena 50 gr.

**Dziś w numerze**

- Budowniczości - jubileusz - str. 3.
- O fluktuacji w HiL - str. 4.
- Notatnik węgierski - str. 5-6.
- Wyrosła z Przyjaźni - str. 8.

Z akademii w nowohuckiej dzielnicy

## Idee Wielkiego Października zawsze żywe

W ub. czwartek odbyła się w Teatrze Ludowym uroczysta akademii dzielnicowa zorganizowana dla uczczenia 47 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Zwracała uwagę (wiadomo — teatr!) piękna dekoracja sali: świeże kwiaty, kula ziemiska i zawieszony w górze pośród czerwonych flag — sputnik. Udział w akademii — wspólnej dla nowohuckich zakładów pracy i kombinatu — wzięli: I sekretarz KD PZPR tow. Andrzej Kasprzyk, wiceprzewodnicząca Prez. DRN tow. Helena Dudzińska, sekretarz KF PZPR tow. Władysław Żolnierkiewicz, dyrektor ekonomiczny HiL tow. Witold Künstler, przewodniczący Rady Zakładowej HiL tow. Jan Stefanik, komendant MO w Nowej Hucie tow. Józef Drożdż, dyrektor PBM NH tow. Kazimierz Morawski.

Referat okolicznościowy na temat Rewolucji Październikowej wygłosił przewodniczący ZD TPPR w Nowej Hucie tow. Stefan Wójcik. Trzeba przyznać, że był to bardzo dobry referat. W krótkiej, ciekawej formie zawartych zostało wiele myśli. Referat przedstawił dorobek Kraju Rad w okresie między latami 1917—1964. Socjalistyczną industrializację, burzliwy rozwój nauki i techniki. Zwycięstwa ukoronowane pierwszymi sputnikami, lunnikami. Szturm na Kosmos. A na tym tle — nowe, socjalistyczne stosunki łączące państwa, które zrzu-

cili już jarzmo kapitalizmu i

wspólnie z Krajem Rad kroczą naprzód.

ny rozwój gospodarczy krajów współpracujących z sobą owocnie w ramach RWPG.

Akademii zakończyło odśpiewanie przez zebranych Międzynarodówki. W drugiej jej części — artystycznej — wystąpili aktorzy Teatru Ludowego, Krakowskiego Teatru Muzycznego oraz soliści piosenkarze, na czele z Ewą Demarczyk.

(jd)



Prezydium uroczystej akademii z okazji 47 rocznicy Rewolucji Październikowej.



Referat okolicznościowy wygłasza przew. ZD TPPR tow. Stefan Wójcik. Foto ST. GAWLIŃSKI

## 10 bm. Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza TPPR w hucie

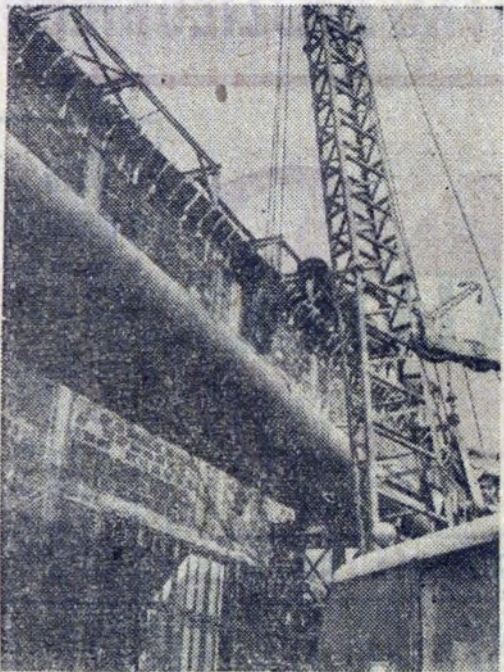
Okres obchodów związanych z 47 rocznicą Rewolucji Październikowej szczególnie żywo zaznacza się w licznej, bo obejmującej przeszło 6.900 członków organizacji TPPR w HiL. Poza udziałem aktywów TPPR z huty w obchodach organizowanych na terenie dzielnicy, jak dzielnicowa akademia, spotkanie aktywów z konsulem radzieckim w Klubie TPPR i ekspertami radzieckimi, wydatnie ożywiła się codzienna działalność kół TPPR w wydziałach. Wiele z nich urządziło własne wieczornice dla załóg z okazji rocznicy Rewolucji, odczyty o znaczeniu Rewolucji Październikowej dla rozwoju przemysłu. Zostało też wykonanych wiele interesujących gazetek

popularyzujących osiągnięcia Kraju Rad. Uzupełnieniem programu obchodów rocznicowych jest wyświetlanie filmów radzieckich i organizowanie przez TPPR wspólnego zwiedzania Muzeum Lenina w Krakowie.

Równocześnie TPPR w hucie przygotowuje się do konferencji sprawozdawczo-wyborczej, która odbędzie się 10 bm. o godz. 14.30, w sali 157 budynku Z w Centrum Adm. HiL. To ważne wydarzenie w życiu TPPR poprzedzają przygotowania we wszystkich kółkach, porządkowanie spraw ewidencyjnych i rozważania nad nowymi formami pracy, które warto byłoby zastosować w następnym rocznym okresie działalności.

(ik)





Aby pracować na takich wysokościach, trzeba mieć naprawdę mocne nerwy. Podziwiamy naszych „montażowych akrobatów” zatrudnionych przy budowie Tlenowni. Od ich pracy zależy również — i to w niemałym stopniu — oddanie nowego obiektu.



Super-trudna budowa Tlenowni dla nowoczesnej Stalowni Konwertorowej jest w pełnym toku. Z pomocą radzieckich inżynierów, doskonałych fachowców i specjalistów — roboty posuwają się naprzód. Terminy naglą, na uruchomienie Stalowni Konwertorowo-Tlenowej czeka huta i cały przemysł hutniczy w kraju. Tempo robót nie może osłabnąć ani na chwilę.

Foto: ST. GAWLIŃSKI

### Z Plenum KF ZMS

## Kampania przedjazdowa trwa

Plenarne posiedzenie Komitetu Fabrycznego ZMS, na którym obszerny referat o dotychczasowych osiągnięciach, brakach i zadaniach ZMS wygłosił sekretarz tow. Adam Peszko, odbyło się już w rozpoczętym okresie kampanii przedjazdowej. Siłą rzeczy, właśnie problemy związane z aktywizacją członków organizacji młodzieżowej dominowały na Plenum. Im właśnie poświęcono liczne głosy w dyskusji oraz uchwałę.

sprawnić metody swej pracy aby wyniki były jeszcze lepsze.

Do 15 bm. odbędą się zebrania KZ-ów i samodzielnych grup działania, na których wygłoszone zostaną referaty podsumowujące czyn 20-lecia, z równoczesnym omówieniem głównych kierunków pracy ZMS przed III Zjazdem. Zebrania mają ponadto na celu sprecyzowanie szczegółowych zadań organizacji do końca br. i na rok przyszły. I — co niezwykle istotne — kładzie się obecnie duży nacisk na opiekę nad stażystami i nowoprzyjmowanymi pracownikami.

W uchwale szeroko potraktowano sprawy organizacyjne. Chodzi tu o takie zagadnie-

nia, jak konieczność zwiększenia odpowiedzialności sekretarzy ZMS za całokształt działalności młodzieżowej, prawidłowy podział zadań dla wszystkich członków organizacji, a nie tylko dla aktywów, szersza praca z młodzieżą zamieszkałą w hotelach, wzmocnienie dyscypliny organizacyjnej itp. W dalszych punktach uchwały jest mowa o konieczności jak najszerszego rozwijania szkolenia ideowego, o inicjatywach produkcyjnych, o zadaniach z dziedziny pracy kulturalno-oświatowej.

Realizacja podjętej uchwały gwarantuje wyższy poziom działania organizacji ZMS-owskiej w hucie. Gwarantuje większą skuteczność pracy młodzieżowej, docieranie z problematyką ZMS do całej młodzieży kombinatu, a o to przecież chodzi nam najbardziej.

Jak stwierdził na Plenum sekretarz KF PZPR tow. L. Kowar, podkreślając osiągnięcia organizacji ZMS-owskiej, posiada ona jednak i braki, które w najbliższym czasie należy usunąć. Zasadniczym błędem jest jednoosobowa praca w komitetach zakładowych, podczas gdy podział pracy pomiędzy wszystkich członków komitetów jest konieczny. Pracy dla ZMS nie brak, a aktywów niestety jest mało. Każdy powinien być odpowiedzialny za pewien odcinek pracy, potrzebna jest szersza działalność kolektywów.

### Z posiedzenia egzekutywy KF PZPR z prezydiami Rad

## Szukamy rezerw w zatrudnieniu

4 bm. odbyło się posiedzenie egzekutywy KF PZPR i Prezydium Rad — Zakładowej i Robotniczej. I sekretarz KF PZPR tow. Z. Jakus oraz dyrektor naczelny huty mgr inż. B. Kołomyjski naświetlili sytuację, jaka rysuje się w HIL na rok przyszły. Będzie to rok uruchomienia szeregu nowych obiektów o dużym znaczeniu. W związku z tym zachodzi konieczność przesunięcia pracowników ze starych

wydziałów na nowe, a także wyszukania rezerw dla wzmocnienia służby remontowej kombinatu.

Po dyskusji, podjęto uchwałę, która ma na celu jak najlepszy podział pracy między załogę huty, dla zabezpieczenia wykonania ogromnych zadań w roku 1965. Do spraw tych powrócimy w jednym z najbliższych numerów „Głosu”. (dr)

### W 100-lecie urodzin Stefana Żeromskiego

## Piewca szklanych domów i hutniczego trudu

Przypadająca w br. setna rocznica urodzin Stefana Żeromskiego jest okazją przypomnienia twórczości pisarza, którego idee winny być szczególnie bliskie mieszkańcom Nowej Huty.

Na gruncach wokół Mogiły sytuacja chłopów przypominała niejednokrotnie warunki biedoty z Nawłoci z „Przedwiośnia” czy z Cisów z „Ludzi bezdomnych”. Budowa Nowej Huty i kombinatu w zmienionych warunkach społecznych na zawsze przekreśliła ten obraz. Nie było przypadkowe, że właśnie Nowa Huta jedną ze swych ulic ochrzciła imieniem Stefana Żeromskiego, że tu właśnie powstał szpital imienia pisarza. Szpital, o jakim daremnie marzyłby bohater „Ludzi bezdomnych” — dr Tomasz Judym dla swych podopiecznych.

Fragmentaryczny ten opis to istotnie piękny obraz hutniczego trudu, pochwała zawodu. Na tym kończymy rocznicowy felieton. Nie zawiera on dat, faktów ani rejestru zasług wybitnego pisarza i publicysty, ale spełni swą rolę, jeśli uświadomi czytelnikowi postać szczególnie bliską dla Nowej Huty. T. Z.

W nowohuckim kombinacie urzekłaby Żeromskiego technika hutnicza, ta którą Tomasz Judym podziwiał w zakładzie gdzie pracował jego brat Wiktor. Żeromski był pod urokiem techniki i sprawności człowieka w hutniczym kombinacie, którego romantycyzm wystylizował na „rycerza” czy „olbrzymia”.

„...Prowadził go przez sale, gdzie heblowano sztaby żelaza długie kilkadziesiąt łokci, gdzie borowano w nich dziury za pomocą świdrów i gdzie skromne maszyny w mgnieniu żenicy wybijaly w płytach grubych na dwa palce duże otwory z taką łatwością jakby rzecz szła o przedziurawienie palcem plastru miodu... gdzie indziej cięto nożycami sztaby jak płótno... Mało tam miały do czynienia maszyny. Działyły za to wyłącznie muskuly i młoty na długich toporzyskach. W rogu

### Kobiety radzą

Ostatnio w szkole nr 98 na Wzgórzach Krzesławickich odbyła się sesja wyjazdowa ZD Ligi Kobiet w Nowej Hucie, w której wzięły udział przedstawicielki kół osiedlowych. Przyjemną niespodzianką przed rozpoczęciem obrad był występ dzieci ze szkoły nr 98, przygotowany przez członkinie LK — p. W. Marzyńska. Po referacie na temat uchwały IV Zjazdu PZPR toczyła się dyskusja w której podkreślono wkład kobiet w realizację nowych zadań.

Z działalnością Kola LK w 65. Na Wzgórzach Krzesławickich zaprzęta zebranych jego przewodnicząca — Zofia JANIK, podaje również perspektywiczny plan na rok 1964 — 65.

Podjęte na sesji wnioski dotyczą przede wszystkim aktywizacji środowiska kobiecego w Nowej Hucie i współpracy z innymi organizacjami społecznymi. Kola LK powinny aktywniej współpracować z innymi organizacjami w poszczególnych osiedlach dzielnic. Należy również rozwinąć propagandę szkolenia zawodowego wśród kobiet, w zakresie szkoły podstawowej, jak również zwiększyć ich udział w pracach świetlicowych. Wnioski dotyczą także upowszechnienia wedy w zakresie gospodarstwa domowego.

Na zebraniu wręczono Odznakę Budowniczej Nowej Huty kilku zasłużonym aktywistkom organizacji kobiecej. Otrzymały ją: Klementyna Sikorska, Maria Kraszewska, Wiktoria Kotowa, Alfreda Szerzeń i Maria Podadańska.

## Wypoczynek i turystyka dla hutników

3 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Zakładowej HIL poświęcone ocenie działalności placówek zajmujących się organizacją wypoczynku i turystyki dla hutników. Obradom przewodniczył tow. Jan Stefanik.

Sprawozdanie z działalności Działu Socjalnego w zakresie rozdziału skierowań na wczasy wypoczynkowe i lecznicze złożył Tadeusz Sośniarz. W br. rozdzielono wśród pracowników huty 1115 skierowań na wczasy wypoczynkowe organizowane przez FWP, 35 skierowań na wczasy nadmorskie w Swinoujściu i 68 do domu wypoczynkowego Wisła — „Malinka”. Ponadto 210 hutników skorzystało z wczasów leczniczych. Ogółem w obcych placówkach wypoczynkowo-wczasowych przebywało w tym roku 1428 pracowników naszej huty, czyli o 134 więcej niż w 1963 r.

Znacznie więcej hutników i członków ich rodzin przebywało na urloпах w ośrodkach wypoczynkowych HIL. I tak w Juracie odpoczywało 539 osób a nad Jeziołem Rożnowskim 733 osoby. Ponadto 397 pracowników huty wzięło udział w akcji letniej organizowanej przez ZMS. Plan na rok przyszły zakłada rozprzestrzenienie wśród hutników 3.679 skierowań, tj. o 582 więcej niż w br.

Dużym sukcesami, uzyskanymi na odcinku wypoczynku i turystyki pochwalić się może Zakładowy Oddział PTTK, który ściśle współpracując z Radą Zakładową Kombinatu, uatrakcyjnił formy organizacji wypoczynku po pra-

cy i mimo trudności spowodowanych brakiem autobusów — urządził znacznie więcej wycieczek i imprez o charakterze turystycznym niż w 1963 r. O tych sprawach mówił na Prezydium RZK mgr inż. Stanisław Suchoński — Przewodniczący PTTK w HIL. Szczególnym powodzeniem cieszyły się w br. wyjazdy do miejscowości znajdujących się w promieniu 40 km od Krakowa, organizowane przeważnie po pracy w dni powszednie. Najczęściej nasi hutnicy odwiedzali Niepołomice, Ojców, Zarabie, Wieliczkę, Tenczynek i Skalę Kmieci. Zdały też egzamin przejażdżki statkiem po Wiśle, przeważnie łącznie z zabawą laneczną. Ponadto zorganizowano 423 wycieczki turystyczno-krajoznawcze, m. in. do Zakopanego, Szczyrku, Szczawnicy, Wisły.

Wieloma osiągnięciami pochwycić się mogą nasi turyści, biorący udział w rajdach i imprezach turystycznych. Np. narciarze w Memoriale im. Starzyńskiego o puchar „Babiej Góry”, przy bardzo silnej konkurencji uplasowali się na I miejscu. Podobnie jak i turyści górscy, którzy uczestnicząc w Rajdzie Przyjaźni „Szlakami Lenina” po raz czwarty zdobyli puchar CRZZ i po raz drugi puchar przewodniczącego WKZZ. Dobre wyniki uzyskali także wodniacy, którzy przywieźli ze Spływu na Dunaju puchar przechodni, przyznany dla najlepszego kajakowego zespołu hutniczego.

W różnego rodzaju imprezach turystycznych jak zlotach i rajdach brało udział 4.635 turystów z naszej huty. Ponadto KS „Hutnik” poprzez Oddział PTTK HIL zorganizował 12 wycieczek dla 600

osób. Ogółem do końca września br. z wycieczek organizowanych przez PTTK i organizację związkową skorzystało 43.700 hutników i członków ich rodzin. Koło przewodników po kombinacie działające przy Oddziale PTTK obsłużyło w tym czasie 1.085 wycieczek (38.295 uczestników).

Perspektywy rozbudowy własnych ośrodków wypoczynkowych były tematem wystąpienia dyrektora administracyjnego HIL Stanisława Świerczka. Stwierdził on, że w planach nowej 5-letniej ujęto budowę nowoczesnego domu wypoczynkowego dla załogi naszej huty i ośrodka, z przeznaczeniem na kolonie letnie i prewentorium dla dzieci. Wiele istotnych spraw poruszył sekretarz RZK Antoni Dąkowski, pełniący równocześnie funkcję wiceprzewodniczącego Oddziału PTTK. Mówiąc o zadaniach jakie stoją przed organizatorami wypoczynku w przyszłym roku wspominał o konieczności budowy nowych baz turystycznych. Jeszcze w tym roku przekazany zostanie do użytku nowy ośrodek wypoczynkowy w Sromowcach Niżnych, organizowane będą obozy szkoleniowe dla zwolenników narciarstwa. Rozbudowie ulegnie także ośrodek w Niepołomicach. W przyszłym roku przybędzie tam 20 nowych domków campingowych, wybudowany będzie brodzik i ogródek jordanowski dla dzieci oraz kilka boisk sportowych.

W dyskusji zabierali głos tow. Rudolf Bednarowicz, Tadeusz Waleczak, Jerzy Połcień i Józef Głista.

Obrady Prezydium podsumował tow. Jan Stefanik, który bardzo wnikliwie omówił blaski i cienie wypoczynku oraz turystyki, precyzyjnie równocześnie wnioski zmieniające do jeszcze większego umosowienia turystyki, szczególnie w wydziałach pracujących w ruchu czterozmianowym. (dz)

### Po wyborach Samorządów Hotelowych

## Efekty społecznej pracy

szczególne wyróżnienie zasłużyli sobie: Jan Ogórek — przewodniczący, Arkadiusz Nowak, Zenon Stasik, Celina Sirójas i Sławomir Maciejewski.

Naszej hucie podlega 21 hoteli, w których działają samorządy. Ostatnio dokonano podsumowania ich pracy i wybrano nowe władze. Najlepszymi wynikami wykazały się samorządy z bloku nr 7 Os. Młodości, na czele z Wacławem Rybickim, bloku nr 2 z tego samego osiedla, gdzie przewodniczącym jest kol. Kazimierz Brudny oraz z DMH gdzie najaktywniej pracują Wojciech Rzymek i Jan Kawalec. Obecnie trwają przy-

gotowania do wyborów Centralnego Samorządu zaplanowanych na dzień 19 bm. Praca nowego Samorządu opierać się będzie na innej strukturze organizacyjnej. Np. wybranych zostanie trzech wiceprzewodniczących, których pieczy powierzony jest tak istotne dla mieszkańców hoteli zagadnienia, jak warunki socjalno-bytowe, działalność KO oraz organizację turystyki i popularyzację sportu. Poza tym każdy z członków otrzyma pod opiekę jeden z hoteli hutniczych. Zmianie ulegnie także regulamin hotelowy.

Jak nas informuje przewodniczący Centralnego Samorządu Hoteli HIL — J. Ogórek — duży

nacisk położony jest na zapewnienie mieszkańcom kulturalnego wypoczynku po pracy i podnoszenie ich wiedzy przez organizowanie większej ilości dobrych imprez artystycznych, różnego rodzaju odczytów i spotkań. Niestety mimo dobrych chęci niewiele będzie można zrobić dla mieszkańców hoteli z osiedla Wzgórze Krzesławickie, w których brak świetlic uniemożliwia działalność k.o. Warto by przynajmniej zorganizować tam punkt biblioteczny.

Dobrymi wynikami pochwalić się mogą komitety zakładowe i grupy działania ZMS z pionów TM i TE oraz z walcowników, które rozciągnęły opiekę nad młodzieżą, a szczególnie nad nowoprzyjętymi do pracy ludźmi w hotelach. Aktyw ZMS poprzez rozmowy zapoznaje ich z warunkami pracy w hucie, z działalnością organizacji społecznych i możliwościami pożytecznego wykorzystania czasu po pracy. Pozwala to nowicjuszom szybciej żyć się z kolektywem i oczywiście w pewnej mierze przyczynia się do zmniejszenia fluktuacji załogi. (dz)

Jerzy Olczyk

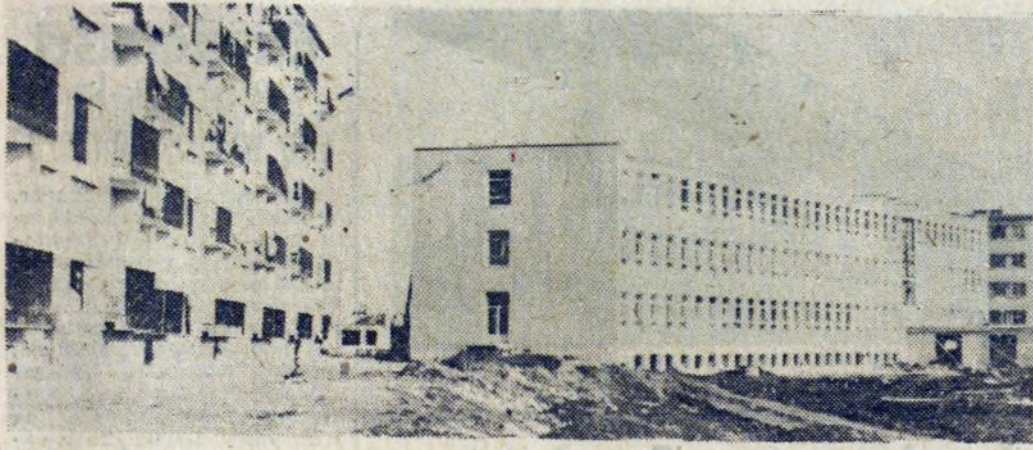
### AKTUALNA FRASZKA

Piekarnia nr 9 typu „Gulliver” zatrutą ludziami spokobę przez 24 godziny na dobę.

(Z prasy)

DOŚĆ HAŁASU!  
CISZY NAM POTRZEBA.  
Z TEJ MĘKI.  
NIE BĘDZIE CHLEBA.





# 15 lat pracy dla Nowej Huty

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Jedynie we wspomnieniach najstarszych budowniczych Nowej Huty. Jest ich w przedsiębiorstwie niemało — ponad 400, którzy jak nikt inny mogą mówić — to jest nasza dzielnica.

Przez budowali nie tylko tu. Byli w Mielku, Stalowej Woli, Pionkach, Rzeszowie, Woli Filipowskiej, Jaworznie, Myślenicach i innych podkarpackich miejscowościach. Budują także w innych częściach Krakowa. W ciągu minionych 15 lat oddali ponad 9 mln m<sup>3</sup> kubatury, w tym ponad 81 tys. izb mieszkalnych. Budowali coraz lepiej, coraz szybciej, aby podać społeczeństwu wymaganiom i potrzebom.

Żałoga, licząca w chwili obecnej łącznie około 2,5 tys. osób, w tym około 1 tys. pracowników produkcji podstawowej, przeszła w czasie minionego XV-lecia obrzymi odcinek drogi. Od budownictwa tradycyjnego do nowoczesnych metod budownictwa szybkościowego i wielokopłowego. Dalo to poważny wzrost wydajności pracy z 0,6 izby na 1 robotnika produkcji podstawowej rocznie do około 5 izb w roku 1963, spowodowało rozwój prefabrykacji elementów budowlanych, ograniczenie robót na placu budowy do montażu gotowych elementów. Za tym musiały nastąpić strukturalne zmiany w łonie samej załogi. Zbędna stała się wielka ilość pracowników niekwalifikowanych, znikły niektóre dawne zawody budowlane, powstało wiele nowych. Liczni pracownicy uzupełnili swe wykształcenie średnie lub wyższe. Śład też można śmiało stwierdzić, że kadra PBM Nowa Huta rosła wraz z przedsiębiorstwem.

Fakt ten oraz emocjonalny czynnik tworzenia nowego jest niewątpliwie powodem silnego związania załogi z przedsiębiorstwem i jej stabilności. Aktywna postawa załogi znajdowała swój wyraz w ruchu racjonalizatorskim i wynalazczym, w działalności samorządu robotniczego, organizacji politycznych i społecznych. Jej efektem jest: bieżące wykonywanie zadań przez przedsiębiorstwo — zadań niejednokrotnie trudnych i bardzo odpowiedzialnych.

W ramach swej funkcji generalnego wykonawcy przedsiębiorstwo współpracuje z wieloma podwykonawcami. Kilka z tych przedsiębiorstw uzyskało samodzielność i gospodarczą. Do głównych przedsiębiorstw należą: Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych, Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich II w Nowej Hucie, Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa. Sukcesy PBM N. Huta są także efektem ich pracy.

Ważnym elementem procesu inwestycyjnego jest prawidłowa współpraca pomiędzy inwestorem i wykonawcą. Przedsiębiorstwo nasze wykonuje swoje roboty dla DBOR Kraków Miasto I, II i III. Troska tych instytucji o zapewnienie należytego wykonawstwa przy równoczesnym zrozumieniu wielu trudności procesu budowlano-montażowego zapewniała w ciągu minionych lat właściwy klimat współpracy.

W roku przyszłym PBM Nowa Huta oddawać będzie 7 tys. izb w miejsce dotychczasowych 5 tys. izb. Bedzie to wielki skok. Włożymy wiele wysiłku, aby wykonać postawione przed nami zadania, budować jeszcze szybciej i taniej, zapewniając dalszy rozwój naszej dzielnicy.

KAZIMIERZ MORAWSKI

## To nie były tylko marzenia ...



Jeśli użyję określenia ludzie PBM-u, budowniczowie Nowej Huty, to na pewno można nim objąć także tow. **JÓZEFA MORYŁA**, kierownika budowy i zarazem przewodniczącego Rady Robotniczej PBM. 15 lat pracy zawodowej i społecznej w tym przedsiębiorstwie jest pięknym okresem jego życia i całym kawałkiem historii naszej dzielnicy. Osobiste wspomnienia łączy się nierozdzielnie z rozwojem PBM-u, konsolidowaniem jego organizacji politycznych i społecznych, szczególnie związku zawodowego, a następnie Rady Robotniczej. Nie jest łatwo zasłużyć sobie na miano działacza społecznego, ale wieloletnia praca tow. Moryła w organizacji związkowej PBM, a potem w Radzie Robotniczej już do niego upoważnia. Tow. Morył wraca myślami do pierwszych lat swojego 15-lecia.

Rady zakładowe w naszym przedsiębiorstwie miały trudne zadania w tym okresie — wspomina. Młoda załoga, rekrutująca się przeważnie ze wsi, nie rozumiała jeszcze w pełni zadań i roli związków zawodowych. To uświadomienie osiągnięliśmy sporym nakładem pracy, a przede wszystkim wypełnianie obowiązków — byłem wtedy przez szereg lat sekretarzem Rady Zakładowej w ZB-1, oprócz pracy zawodowej. A zadania stawały się coraz poważniejsze, trzeba

się było zatroszczyć o zapewnienie możliwie najlepszych warunków w hotelach robotniczych, o gorące posiłki dla ludzi wnoszących pierwsze osiedla Nowej Huty, w której jeszcze prawie nic poza placami budów nie istniało. Wreszcie trzeba było włożyć maksimum wysiłków w skonsolidowanie się załogi, w utrzymanie dobrej atmosfery w pracy, bo i od tego zależały wyniki tej ostatniej. Chętnie wspominam te czasy, bo cechował je ogromny zapał młodzieży, zwłaszcza z brygady SP, w których pracowałem zaraz po przejściu z SRB, jako zastępca dowódcy brygady technicznej. Ten entuzjazm młodych, ich wiara w wizję nowego miasta i kombinatu metalurgicznego są jednym z najpiękniejszych wspomnień. A w PBM byli ludzie, którzy umieli ugruntować zapał i wytworzyć świetną atmosferę na budowach. Trudno wszystkich wymienić, ale dobrze pamiętam z tego czasu inż. Czesława Miętę, obecnie pracującego w Dyrekcji PBM, instruktora Józefa Jagię, inż. Tadeusza Jędrzejczyka, wieloletniego już dyrektora technicznego PBM, tynkarskiego Kazimierza Majora, tamtych dni. Tow. Morył pamięta je, jakby to było dziś. Z nich wyrosła dalsza praca.

Przesuwają się obrazy z nowe osiedla, w których tow. Morył był kierownikiem budowy Technikum Hutniczego, warsztatów CUSZ, szkoły 1000-lecia, szkoły KZB, bloków mieszkalnych na Wzgórzach Krzesławickich i szeregu innych budów prowadzonych obecnie przez Zarząd Robót Elewacyjno-Tynkarskich, którym kieruje. I coś więcej jeszcze — dobre wyniki w pracy społeczno-wychowawczej. Tow. Morył ma swój okazały udział w tym, że załoga PBM niemal w 100 proc. należy do związku zawodowego, że kierowana przez niego Rada Robotnicza uzyskuje poważne osiągnięcia we współgospodarzeniu w przedsiębiorstwie. Tow. Morył

jako przewodniczący RR szczególnie wiele uwagi poświęca zagadnieniom bhp, postępu technicznego i gospodarki materiałowej. Kierowana przez niego Rada ma na swoim koncie efekt w postaci 492 tys. zł za 3 kw. br. na zaplanowane 443 tys. zł na cały rok bieżący.

— W naszym przedsiębiorstwie panuje dobra atmosfera sprzyjająca pracy i wynikom, które osiągamy, podkreśla mój rozmówca. Jest to zasługa właściwego kierowania działalnością przez ludzi za nią odpowiedzialnych i istnienia silnej już więzi załogi z Nową Huta, z budowami przez nią prowadzonymi. To jest właśnie wynik naszego 15-lecia.

## 3 mln zł od załogi PBM

Jubileusz PBM powitała załoga pięknymi zobowiązaniami opiewającymi na ok. 3 mln zł. Większość z nich już zrealizowano, a udział pracowników w zobowiązaniach wyraża się liczbą 1000 osób. Wspominamy tym razem tylko o czynach związanych z 15-leciem. Niezależnie od tego, pracownicy PBM podjęli szereg innych zobowiązań, np. z okazji 20-lecia PRL, IV Zjazdu Partii, 1 Maja i Dni Budowlanych.

Które z zobowiązań zasługują na szczególną uwagę? Chodzi tu przede wszystkim o dodatkową produkcję, polegającą na skróceniu terminu robót. W tym przoduje ZB nr 2 w Bieńczykach Nowych, a efekty są łatwo widoczne dla każdego przechodnia. To nowe osiedle rzeczywiście rośnie jak „na drożdżach”.

Niemalą pozycję stanowią czyny społeczne, w których przoduje Zarząd Sprzętu. Ich wartość ogółem wyraża się kwotą ponad 350 tys. zł. Natomiast w pracach tynkarskich, przyznających się do szybszego oddawania obiektów, przoduje załoga ZB nr 4, która podjęła wiele cennych zobowiązań.

Na uznanie zasługują pracownicy Zarządu Produkcji Pomoocniczej, dzięki którym szybko nadrobiono zaległości przy poszczególnych

# Budowniczo — jubilaci



Janusz Bartosiński rozpoczął pracę w młodzieżowej brygadzie SP w roku 1950. Jest więc jednym z pionierów budowy Nowej Huty i czasy te wspomina mile, mimo, że wcale nie były łatwe. W PBM zdobył wysokie kwalifikacje zawodowe. Nauczył się fachu malarskiego i dziś z dużym powodzeniem kieruje brygadą malarską w Zarządzie Robót Wykończeniowych.

Uznaniem za osiągnięcia w pracy zawodowej jest brązowy Krzyż Zasługi. Nie zaniedbuje również działalności społecznej i politycznej. Jest II sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej, członkiem egzekutywy i Rady Zakładowej.

Tow. Bartosiński mieszka w Nowej Hucie i wolne chwile z radością poświęca swym dzieciom. Interesuje się także sportem, chodzi chętnie do kina. Ciekawo jest to, że znajduje czas na wszystko, mimo odpowiedzialnej pracy zawodowej, partyjnej i społecznej, mimo obowiązków rodzinnych. Ale od czegoż właściwa organizacja zajęć i dobre planowanie na własny użytek? W tym chyba tajemnica wszechstronnej działalności tzw. Bartosińskiego.



Stefan Należnik — obchodzi jubileusz 20-lecia pracy zawodowej. Już jako chłopiec, w 14-tym roku życia, rozpoczął pracę w zawodzie murarskim i kontynuuje ją przez 15 lat w PBM Nowa Huta. Wspomina pracę na budowie bl. 22 w osiedlu A-1. Jako pracownik b. SPB uczestniczył w budowie tego pierwszego obiek-

ktu. Od tego czasu wiele się zmieniło, w budownictwie zaczęły kolosalne zmiany. Jak stwierdza nasz rozmówca, obecnie praca jest znacznie łatwiejsza i lżejsza.

Pracuje w Zarządzie Budowlanym nr 2 w brygadzie swego brata, Lucjana, która buduje obecnie bl. nr 315 w Bieńczykach Nowych. W przedsiębiorstwie przeszedł liczne kursy szkolenia zawodowego, dzięki czemu, jak i dzięki sumiennej pracy, jest bardzo dobrym fachowcem.

Mieszka w Proszowicach, z żoną i trójkiem dzieci, skąd codziennie dojeżdża do pracy. Te kłopoty skończą się już w najbliższym czasie, ponieważ p. Stefan ma otrzymać mieszkanie w Nowej Hucie.



Stanisław Kowal — pracuje w budownictwie już 16 lat. Rozpoczął pracę w Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym jako brygadziasta, następnie — już w ZBM. Przez kilka lat spełniał funkcję kierownika budowy. Pierwszy blok, który budował, to budynek nr 18 w os. A-1. Obecnie jest mistrzem budowlanym w ZB Prokocim.

Jest posiadaczem złotego Krzyża Zasługi, odznak: Przdownika Pracy i Budowniczego Nowej Huty. Przez kilka lat pełnił funkcje w Radzie Zakładowej i Radzie Robotniczej.

Mieszka w Łęgu, wiele czasu poświęca pracom społecznym na terenie gromady. Pracuje aktywnie w Kółku Rolniczym, ponadto jest kierownikiem przebudowy świetlicy w Łęgu.

A więc wiele pracy zawodowej i społecznej, ale tow. Kowal nie narzeka. Cieszy go to, że może być przydatny przedsiębiorstwu, że ludzie mają do niego zaufanie, że jest szanowany i lubiany przez wszystkich.



Starszy mistrz w Zarządzie Sprzętu PBM NH Józef Bernecki — jako swoje życiowe hobby wybrał wynalazczość. Każdą maszynę trzeba najpierw dobrze poznać — mówi nam, wspominając osiągnięte wyniki w zakresie racjonalizatorstwa. Ma już 6 świadectw z Urzędu Patentowego.

Jak to się wszystko zaczynało w 1949 roku, gdy przyszedł na budowę Nowej Huty? Przede wszystkim od organizowania bazy transportu. Ukształtowane w trudnym początkowym okresie doświadczenia sprawiły, że mistrz Bernecki mówi sam o swojej surowości w pracy, o wysokich wymaganiach sta-

wianych sobie i zespołowi. Tego wymaga dobro budowy i to jest twarda zasada przestrzegana stale. Ale mimo tego stwierdzenia, mistrz Bernecki opowiada o swojej pracy i o ludziach ciepło, z sercem, którego sporo wiozł w budowę Nowej Huty. I spotkał się za to z uznaniem, czego dowodzi odznaczenie go na 10-lecie PBM Złotym Krzyżem Zasługi oraz odznaką racjonalizatora za efekty usprawnień.

— Aleksander Zych — już od 1949 r. pracuje w nowohuckim przedsiębiorstwie budowlanym. Budował pierwsze bloki w osiedlach — A - 0 i A - 1,

w niełatwych wówczas warunkach. Były to jednak dni pełne entuzjazmu, wspaniałych rekordów murarskich i jako takie długo pozostają w pamięci.

Obecnie jest kierownikiem brygady montażowej, wykonującej roboty w bloku nr 14 w osiedlu Azory. Kieruje 9-osobowym zespołem, zawsze gotowym do najtrudniejszych zadań. Budynek musi być ukończony już w lutym 1965 r. Tow. Zych nie poprzestaje na pracy zawodowej. Działa równie aktywnie w organizacjach społecznych. Był członkiem Rady Robotniczej. Teraz pełni funkcję społecznego inspektora pracy w ZB-M nr 3.

Największą bolączką brygadzysty jest brak własnego mieszkania. Mimo tylu lat pracy w przedsiębiorstwie, mieszka jeszcze w hotelu robotniczym wraz z żoną i dwiema córeczkami. Najmilszym prezentem na 15-lecie PBM byłoby otrzymanie mieszkania. Mam nadzieję, że dyrekcja PBM o tym pomyśli...



Józef Socha jest brygadziastą — mechanikiem w Zarządzie Sprzętu PBM Nowa Huta. Jego brygada liczy 12 osób. Pracuje w ZB Prokocim — przy budowie zespołu Klinik Pediatrycznych Akademii Medycznej. Opiekuje się urządzeniami technicznymi — mechanicznymi i elektrycznymi. Wspomina grudzień roku 1950, kiedy to uczestniczył w przejęciu pierwszego ciężkiego sprzętu na stacji w Mogile.

Zawodowo pracuje już 22 lata, w Nowej Hucie rozpoczął pracę jako mechanik w SPB w r. 1948. Jest dobrym, sumiennym pracownikiem, kochającym swój zawód. Znajduje uznanie u kierownictwa, czego dowodem jest około 10 dyplomów. Przeszedł liczne szkolenia w zawodzie mechanika i obecnie należy do bardzo dobrych fachowców.

Czas wolny po pracy chętnie spędza na zajęciach sportowych. Najchętniej — na łyżwach ze swoją córeczką, która przejęła po ojcu to zamiłowanie.



Franciszek Weisło pracę zawodową rozpoczął w roku 1946 przy budowie Zakładów Tytoniowych w Czyżynach. Z PBM Nowa Huta związtał się od pierwszych dni. Jego zasługi w budowie Nowej Huty są znaczne. Świadczy o tym chociażby fakt, że tow. Weisło posiada brązowy i srebrny Krzyż Zasługi, oraz Odznakę X-lecia Nowej Huty.

Obecnie kieruje 9-osobową brygadą montażową w ZB-1, pracującą w bl. nr 128 w Bieńczykach G-1. Obiekt ten będzie oddany do użytku mieszkańcom jeszcze w tym roku. Ukończył liczne kursy szkolenia zawodowego, można śmiało stwierdzić, że jest już doświadczonym specjalistą w zawodzie.

Kolumnę opracowały: I. KOZIŁSKA i B. STYŁO. Foto: J. BROŻEK i S. GAWLIŃSKI



## Dobre wyniki również w październiku

Utrzymujący się od szeregu miesięcy okres bardzo dobrej passy w produkcji naszej huty, trwa nadal. W październiku uzyskane zostały rezultaty, które stawiają Hutę im. Lenina w rzędzie najlepiej pracujących zakładów Zjednoczenia Hutniczego Żelaza i Stali.

Od pierwszych po ostatni dzień miesiąca — rytmicznie wykonywane były plany dobowe, załogi dokładały starań, aby osiągnąć jak najwyższe prze-kroczenie planów. Koniec roku już blisko, zbliża się pora ostatecznego bilansu pracy naszej załogi.

A teraz kilka konkretnych cyfr. Plan miesięczny w zakresie produkcji towarowej wykonany został w październiku w 103,2 proc. Oznacza to jednocześnie wykonanie zadań przypadających od początku roku w 104,9 proc. i wykonanie planu całorocznego w 86,5 proc. Najważniejszym miernikiem jest oczywiście zawsze ponadplanowa wartość produkcji towarowej, a więc dodajmy, że wyniosła ona za październik — ok. 33 mln złotych. Godne podkreślenia przy tym jest i to, że zadania miesięczne nie były łatwe, wartość wykonanej produkcji towarowej przekroczyła bowiem 1 miliard złotych. Hutnicy kombinatu dobrze wywiązali się w październiku również z zadań produkcji globalnej. Plan miesięczny wykonali w tym zakresie w 104,8 proc. Dzięki temu mamy już poza sobą 86,4 proc. planu rocznego.

Równie dobry jest bilans pracy HiL w okresie 10 miesięcy br. Plan produkcji towarowej wykonany został w tym okresie w 104,9 proc. Wartość dodatkowo wyprodukowanych wyrobów hutniczych wynosi 465,6 mln złotych. I żeby obraz pracy huty był pełny, dodajmy, że zadania planu produkcji globalnej wykonane zostały za 10 miesięcy br. w 104,8 proc. Oznacza to wykonanie planu bież. roku w 86,4 proc.

### Które wydziały są w czołówce?

Na pochwałę za bardzo dobrą pracę zasługuje przede wszystkim załoga Wydziału Walcowni. Wstępne. Pracowała ona rytmicznie, dbając o dobrą jakość opuszczających wydział kęsisk i kęsów. Plan październikowy przyniósł nadwyżkę wynoszącą 3.345 ton kęsisk i 93 tony kęsów. Jeszcze piękniejsze są wyniki za 10 miesięcy br. Zadania wykonane zostały z nadwyżką 89.624 ton kęsisk (po uwzględnieniu dodatkowo wykonanych w planie operatywnym zadań, nadwyżka wynosi 87.224 tony kęsisk). Plan produkcji kęsów wykonany został z nadwyżką 29.713 ton (po uwzględnieniu dodatkowych, operatywnych zadań — 27.413 ton). Były rekordy, były „zrywy” załogi, ale przede wszystkim o sukcesie zdecydowała dobra, równomierna, solidna praca.

Słowa uznania należą się również jak najbardziej koksownikom. Wykonali oni zadania miesięczne z nadwyżką 5.164 ton koksu ogółem (w tym miesiącu się kilka tysięcy

ton koksu wielkopiecowego), a bilans 10 miesięcy br. — to dodatkowo produkcja 68.000 ton koksu. Wyniku takiego można tylko serdecznie pogratulować!

W czołówce huty uplasowali się walcownicy. Załoga Walcowni Gorącej Blach dostarczyła ponad plan miesięczny 2.197 ton blachy, a w okresie 10 miesięcy br. — 21.967 ton. Załoga Walcowni Zimnej Blach legitymuje się dużymi nadwyżkami w produkcji, które w bardzo poważnym stopniu zaważyły na ogólnym wyniku produkcyjnym huty. I tak dostarczono dodatkowo: 1.329 ton blachy czarnej (11.218 ton za 10 miesięcy br.), 3 tony cennej blachy transformatorowej (33 tony w okresie 10 miesięcy br.), 377 ton blachy ocynkowanej (5.471 ton za 10 miesięcy br.), a po uwzględnieniu zadań dodatkowych, wynikających z planu operatywnego — 2.971 ton, 26 ton blachy ocynkowanej ogniowo (276 ton w okresie 10 miesięcy br.), 214 ton blachy ocynkowanej-elektrolitycznej (po uwzględnieniu dodatkowych zadań operatywnych — 14 ton). W tym ostatnim asortymencie blachy plan, wynikający z zadań 10 miesięcy br. nie został wykonany, a niedobór wynosi 614 ton blachy.

Bardzo dobrą pracą wyróżniła się załoga Wydziału Rur Zgrzewanych. Wykonała ona swój plan miesięczny z nadwyżką wynoszącą 317 km rur. Jednocześnie też nadwyżka za okres 10 miesięcy br. jest imponująca: 2.317 km rur.

### Stalownicy na finiszu drugiego zobowiązania

Tempo pracy w naszej Stalowni jest wspaniałe. Równy rytm, duży wysiłek przez cały październik — a więc i rezultat mierzony tonami stali — zasługuje na uwagę. Wyprodukowano ponad plan 8405 ton stali. Nadwyżka natomiast za 10 miesięcy br. wynosi 115.236 ton stali. Liczymy: 100 tys. ton, to wykonanie pierwszego zobowiązania. 15,2 tys. ton stali idzie już na poczet drugiego cennego zobowiązania. Jeżeli w listopadzie osiągnięte będą również dobre wyniki jak w październiku, wkrótce powinniśmy otrzymać meldunek od załogi, że po raz drugi już tego roku zobowiązanie stalowników wykonane zostało p r z e d t e r m i n e m. Rzecz jasna, że całej załodze należą się za jej wspaniałą postawę serdeczne gratulacje. Tym bardziej, że rekordowej produkcji towarzyszą dobre rezultaty jakościowe.

W październiku nieźle pra-

Nie ma długich przestoju, remonty skracane są do minimum. Dzięki doświadczeniom, zdołano w naszej Walcowni Drobnej skrócić okres studzenia pieca przed remontem z 20 do 12 godzin. Wzorem radzieckich towarzyszy, zastosowano wentylatory i wyburzenie okien remontowych. No i efekty są. Należy także brać przykład od kolegów z ZSRR, zwracając uwagę głównie na sprawy zawodowe, na to, czego nauczyli się od radzieckich fachowców.

I znów mowa o niezwykłej serdeczności, o zrozumieniu, o nowych przyjaźniach — szczerych, prawdziwych. Rodziły się one nie tylko przy warsztatach pracy, ale i w długich dyskusjach, w swobodnej wymianie uwag i myśli. Przyjaźń i druzba — oto słowa, często goszczące podczas pobytu w Krzywym Rogu.

cowala załoga Wielkich Pieców. Trzeba podkreślić, że przeżywane przez nią trudności zostały zwycięsko pokonane i plan miesięczny zamknął się ostatecznie nadwyżką wynoszącą 1.144 ton surówki. Bilans za 10 miesięcy br. to dodatkowa produkcja wynosząca 37.199 ton su-

(Dokończenie na str. 5)



Na składowisku rudy Wielkich Pieców.

Foto ST. GAWLIŃSKI

## To także efekt społecznych przeglądów

Podczas dokonywanej ostatnio akcji społecznych, jeśnionych przeglądów stanu techniki, warunków pracy i bhp — duży nacisk położono na zagadnienia racjonalizatorskie. I nie w tym dziwnego, bowiem właśnie w racjonalizacji, w usprawnieniach, kryją się największe, milionowe rezerwy. W Zakładzie Materiałów Ogniowych HiL stwierdzono — podczas przeglądów — że ruch racjonalizatorski rozwija się bardzo pomyślnie przynosząc zakładowi ogromne korzyści. Dla twórczej myśli ludzi dążących do usprawnienia istnieje tutaj nader sprzyjający klimat, a racjonalizatorstwo cieszy się bardzo wysoką rangą.

Ważne są jednak nie tylko patenty, wynalazki i wielkie usprawnienia. Równie duże znaczenie dla produkcji posiadają drobne — na pozór — niemniej istotne ulepszenia zgłaszane przez racjonalizatorów. Weźmy konkretny przykład. W ZMO wprowadzony został przez Wydział Zasadowy nowy rodzaj wyrobów ogniowatych w stalowych otulinach, czyli tzw. „feroclipy”. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie pewne ale. Otóż napotkano na poważne przeszkody wynikające z dużej i-

łości wybraków. W takiej sytuacji — mimo że nowy rodzaj produkcji był z punktu widzenia technologicznego bardzo korzystny — nie można było myśleć o rozwinięciu „novum”. Gospodarnosc, racjonalizm ekonomiczny, to musi przecieć decydować.

Powstała bardzo trudna i można nawet powiedzieć niebezpieczna sytuacja. Wyroby ogniowate pękaly, a wstrzymanie importu „feroclipów” z zagranicy groziło brakiem materiałów na remonty pieców martenowskich. Kierownictwo Wydziału Zasadowego rzuciło wtedy apel do racjonalizatorów, aby postarali się pomóc w zażegnaniu trudności. Racjonalizatorzy — rzecz jasna — apel podjęli. Najlepsze rezultaty, w dodatku bardzo szybko, uzyskali tow. Kazimierz Lewko i Zdzisław Piechnik.

Wniosek racjonalizatorski jaki zgłosili wprowadził niewielkie zmiany w konstrukcji otulin stalowych. Teoretycznie rezultat powinien być dobry, ale ulepszenie musiało jeszcze przejść przez surowy egzamin praktyki. Z napięciem oczekiwano próby technologicznej. Przeszły one wszelkie nadzieje. Racjonalizatorzy trafili — jak to się

mówi — w samo sedno. Ilość wybraków spowodowanych pękaniem wyrobów zmniejszyła się do minimum. Efekt usprawnienia? Obliczono, że oszczędności powinny wynieść ok. 3,8 mln złotych.

Dobrá jakość „feroclipów” stosowanych w Stalowni HiL potwierdzili również sami stalownicy na wspólnym posiedzeniu Komitetów Zakładowych PZPR — obu współpracujących z sobą wydziałów huty.

Przykład, o którym wspomnieliśmy był m. in. podkreślany w czasie obrad ostatniej KSR w ZMO. Racjonalizatorstwo przeżywa okres wielkiego renesansu, gdyż ruch ten otaczany jest stałą i bardzo życzliwą opieką kierownictwa zakładu, komitetu partyjnego i Rady Robotniczej. Wysiłki racjonalizatorów skierowane są na najistotniejsze dla produkcji odcinki, a praca ich zawsze spotyka się z bezpośrednią pomocą i zachętą. Nie bez znaczenia jest również i to, że szybciej teraz obliczane są wynagrodzenia za pomysły racjonalizatorskie, łatwiej jest doczekać się premii, a bodźce dopingują do lepszej pracy. (jd)

## Czy nie można przeciwdziałać fluktuacji?

### O DACH NAD GŁOWĄ

Podczas, gdy przyczyna tkwiąca we wzajemnych stosunkach pracowników w procesie produkcji jest niezbyt trudna do usunięcia, to istnieją niestety znacznie poważniejsze powody dużej fluktuacji w HiL. I tu niestety napotykamy na ogromne przeszkody w ich likwidacji.

Najważniejszą z pozostałych przyczyn rezygnacji z pracy tkwi w trudnościach kwaterunkowych. Sytuacja w hotelach jest naprawdę krytyczna i to nie od dziś. Nie ma zupełnie wolnych miejsc, a przecieć plan zatrudnienia na rok następny przewiduje zakwaterowanie dalszego tysiąca pracowników huty...

Obecnie w hotelach pracowniczych HiL oraz w wynajętych przez hutę kwaterek obcych mieszka 5200 pracowników kombinatu. Jeszcze do tej pory pokoje hotelowe zajmuje 70 rodzin posiadających ok. 100 dzieci. Aby rodzicom tym przydzielić wreszcie mieszkania i zagwarantować im lepsze warunki bytowe, Rada Zakładowa HiL wystąpiła z wnioskiem do Prezydium RN m. Krakowa o wydzielenie na ten cel jednego bloku w Bieńczykach Nowych. To byłoby właściwe rozwiązanie problemu. Korzystne zarówno dla rodzin gnieźdzących się w niezbyt dobrych warunkach w hotelach, jak i dla huty, potrzebującej nowych miejsc zakwaterowania dla nowoprybywających do kombinatu pracowników.

Niestety do tej pory nie ma żadnej odpowiedzi z Prezydium RN w tej sprawie. Rodziny nadal pozostają w hotelach. Dzieci zakłócają spokój ludziom pragnącym odpocząć po ciężkiej pracy, nie mówiąc już o tym, że nie są to warunki dla maluchów. Zawsze można usłyszeć jakieś brzydkie słowo, podpatrzeć coś niezwykłego, być świadkiem nieporozumień „tylko dla dorosłych”, jakie przecieć zdarzają się w tak dużych zbiorowiskach ludzkich.

Niezależnie od społecznie szkodliwego aspektu tej sprawy, chodził przecieć o nowe miejsca zakwaterowania dla pracowników, którzy przybywać będą do huty. Co zrobić? Czy wyczerpano absolutnie wszystkie środki, by znaleźć rozsądne wyjście z sytuacji?

Koncepcji jest dużo, ale z realizacją znacznie gorzej. Wnioskuje się np. wstawienie do pokoi piętrowych łóżek, ale zgody dyrekcji na to niezbędne, przyjemne choć konieczne posunięcie — jeszcze nie ma. Wynajęcie dalszych kwaterek obcych jest praktycznie niemożliwe — rezerw brak. W Grębalowie planuje się w przyszłym roku budowę hotelu, ale i tu natrafia się na zaporę nie-do-przebycia. Mimo kilkakrotnego przesuwania terminu, do tej pory brak jest dokumentacji. Czyli wszystko idzie „jak po grudzie”.

Warto zastanowić się też nad istniejącymi już kwatarami w hotelach HiL. Niewiadomo np. dlaczego Wydział W-94 mimo posiadania deficytu miejsc hotelowych, wynajął szereg pomieszczeń dla Archiwum Państwowego, podczas, gdy w tych pokojach można by umieścić przynajmniej 30 osób? Niezrozumiałe i nieprzemysłane posunięcie!

Ponadto — zakwaterowani mają słusze żale wobec naszej huty. Kilka tysięcy ludzi praktycznie — pozbawione jest opieki lekarskiej i sanitarnej w miejscu zamieszkania. W razie nagłej choroby czy konieczności wykonania zastrzyku, trzeba wzywać Pogotowie Ratunkowe. Tak chyba być nie powinno. Zresztą Rada Zakładowa huty wystąpiła już z wnioskiem o zorganizowanie spółki z kierownictwem ZLZ. Dojdzie więc z pewnością do konstruktywnych wniosków i szybkiej ich realizacji. Lepiej późno niż wcale. A drugi wniosek, który w najbliższym czasie będzie wykonany, to zebranie z kierownictwem ZDK HiL, w celu zapoznania się z działalnością kulturalno-osiwiatową w hotelach HiL.

Te sprawy omawiane były na posiedzeniu zespołu roboczego powołanego do usunięcia przyczyn fluktuacji w hucie. Uczestniczyli w nim: przewodniczący — dyr. St. Świerczek, członkowie zespołu — sekretarz RZ A. Dalkowski i przedstawiciel KF ZMS J. Grzech oraz sekretarz — kierownik W-94 J. Lemoch. Mamy nadzieję, że owocne obrady przyniosą jakieś radykalne skutki poprawy warunków zakwaterowania i wyszukania nowych miejsc dla przyszłych pracowników huty. (DR)

## Nie tylko zawodowe korzyści

JÓZEF FORTUNA był w Krzywym Rogu z towarzyszami z Walcowni Profili Drobnych i Drotu tylko miesiąc. Równie ciepło mówi o praktyce w ZSRR, zwracając uwagę głównie na sprawy zawodowe, na to, czego nauczyli się od radzieckich fachowców.

Spotkał się naprawdę z wszechstronną pomocą, z udostępnianiem całej dokumentacji włącznie. Grupa polskich praktykantów pracowała w służbie remontowej i te zagadnienia stanowiły trzon ich zainteresowania. Czy można doświadczenia radzieckie przenieść na teren naszej huty?

Okazało się, że tak. Służba remontowa w Krzywym Rogu zorganizowana jest świetnie pod każdym względem.



Ze sportu

Medaliści z Tokio na ringu w Nowej Hucie

Mecz Hutnik — Gwardia Warszawa to niewątpliwie pojedynek nr 1 w ekstraklasie bokserkiej.

wicz — Walasek. W półciężkiej spotkają się dwaj pięściarze — Dragan i Zygariowski.

Pięściarze Hutnika trenowali w tym tygodniu codziennie i są do meczu dobrze przygotowani.

Mecz Hutnik — Gwardia W-wa rozpocznie się w niedzielę o godz. 11.00.

TENIS STOŁOWY

W Bydgoszczy odbył się w ostatnią sobotę i niedzielę II ogólnopolski turniej klasyfikacyjny w tenisie stołowym.

W najbliższą niedzielę wznówione zostaną rozgrywki o mistrzostwo klasy okręgowej w tenisie stołowym.

BAILDON — HUTNIK W KOSZYKÓWCE

W niedzielę 8 bm. koszykarze Hutnika spotkają się w Katowicach z tamtejszym Baildonem.

W koszykówce klasa A okręgowa jest odpowiednikiem dawnej ligi ośrodkowej.

Koszykarze Hutnika wywalczyli sobie ostatnie miejsce w tej klasie w środę 28. X.

W tej sytuacji zarządzone trzecie dodatkowe spotkanie, które odbyło się w środę w sali Cracovii.

Młodych amatorów koszykówki informujemy, że sekcja koszykówki Hutnika przyjmuje zapisy nowych członków.

Czy piłkarze pokonają następną przeszkodę

W drugiej kolejce mistrzostw ligi okręgowej piłkarze Hutnika grać będą w Wadowicach ze Skawą.

W tej sytuacji mecz w Wadowicach będzie dla drużyny Hutnika chyba najtrudniejszym spotkaniem.

Czy Hutnikowi uda się „przeskoczyć” bardzo trudną przeszkodę, jaką jest spotkanie w Wadowicach?

ubiegłą niedzielę przerwę w rozgrywkach a ich najbliżsi przeciwnicy — trudny mecz w Chelmu.

W Lidze Juniorów Juniorzy Hutnika, podobnie jak i ich starsi koledzy.

KLASA C

Zespół Hutnik II skompletowany został z zawodników, którzy przekroczyli już wiek junióra.

Table with 3 columns: Rank, Name, Points. 1. Mydniczanka 29 13 21:19, 2. Nadwiślan 1b 9 12 26:13...

W odróżnieniu od meczu z Asterią Bydgoszcz, który toczył się — mówiąc językiem piłkarskim — na jednej bramce.

Prawie w każdej kategorii oglądać będziemy „bombowy” pojedynek. W koguciek Karyś spotka się z Rękawkiem.

RUSZA LIGA OKRĘGOWA SIATKAREK

W siatkówce rozpoczyna się nowy sezon. Dział rozpoczynają się mistrzostwa ligi okręgowej siatkarek.

Dobre wyniki w październiku

Przekroczenie planów uzyskali ponadto załogi takich wydziałów, jak: Wydział Szamotowy i Dolomitowo-Wapienny ZMO.

TABELA WYKONANIA ZADAŃ HUTY

Table with 3 columns: Category, Actual, Plan. Wyroby szmatat 103,0 105,1, Wyroby zasad 92,4 126,6...

To pożegnanie, to już finalna nasza podróż. Ale na razie, nie myślimy przecież o tym.

Zamek w Eger i legendarne wprost dzieje jego obrońców walczących z Turkami.

GENERAL - WINO

Eger ma wreszcie jeszcze jedną atrakcję, której z pewnością nie omija żadna zagraniczna wycieczka.

w XV wieku wykuto tu w skałach podziemne korytarze. Obecnie, tak jak i niedługo zastrawione beczkami z winem.

Notatnik węgierski (VI)

Pożegnanie z Marią

losalnych rozmiarów. Dominują wśród nich giganty o pojemności ponad 10 tys. litrów.



„A więc: czardasz, płonące świece, tęgie stoły, tradycyjne lampki oraz beczki z winem”

lepsza jest wszakże atmosfera tej największej węgierskiej piwnicy, jaką oglądaliśmy.

postaci wzmiankowanych już ogromnych beczek z winem. Starym miejscowym zwyczajem wzięliśmy również udział w zabawie zwanej „general-wino”.



„A więc: czardasz, płonące świece, tęgie stoły, tradycyjne lampki oraz beczki z winem”

STALOWYCH MŁODYCH

Tow. A. Osuchowski I sekretarzem KD ZMS

W ubiegłym tygodniu odbyło się Plenum Komitetu Dzielnicowego ZMS.

Aktywizacja terenowych grup działania

Tak się już utarło, że gdy mówi się o organizacji ZMS-owskiej, to w pierwszym rzędzie myśli się o grupach działania.

Rada, którą kieruje od dłuższego czasu tow. S. Marcinkowski, w swoim planie działania uwzględniła nie tylko młodzież z osiedli wiejskich.

Toteż celowy wydaje się postulat Rady by wygospodarować dla tej młodzieży kilka pomieszczeń.

gospodarom czasach, zdołał zdobyć tytuł „generala-wino”.

ZNOWU BUDAPESZT I oto znówu Budapeszt, znówu Bastion Rybacki, znówu nieopowtarzalny widok tego pięknego miasta w nocy.

Wydaje się bardzo słuszym nawiązaniem przez KD ścisła współpraca z Komitetem Fabrycznym ZMS i innymi organizacjami społecznymi huty.

ODZNAKI IM. JANKA KRASICKIEGO DLA AKTYWISTÓW

Na wspomnianym już Plenum KD ZMS, uroczystym momentem było wręczenie brązowych odznak im. Janka Krasickiego zasłużonym aktywistom ZMS tow. tow. S. Marcinkowskiemu i T. Hamudzie.

WSZĘDZIE TACY SAMI

Spotkanie w ambasadzie należy do bardzo przyjemnych i można powiedzieć rodzinnych.

Wieczory w Klubie

W ub. miesiącu, wśród szeregu imprez, organizowanych przez Klub MPK w Nowej Hucie.

Plan na listopad obejmuje również szereg ciekawych odczytów i spotkań. Do nich należy odczyt mgr St. Mysińskiego pt. „Geneza afrykańskich ruchów wolnościowych”.

(Dalszy ciąg na str. 6)



# W OBIEKTYWIE

Któż nie zna i któż — z panów — nie lubi nosić koszul ze Spółdzielni im. Jarosława Dąbrowskiego! Koszule te stanowią o szyku i elegancji „pici brzydkiej”, są niezbędnym uzupełnieniem stroju każdego mężczyzny. Od lat zdobywają premie na konkursach i na Targach, otrzymały nie tylko szereg wyróżnień, medali, ale i znak wysokiej jakości.

Czy wiecie, że słynna w całym kraju Spółdzielnia Jarosława Dąbrowskiego posiada w Nowej Hucie — przy Alei Październikowej — własny sklep fabryczny oraz punkt przyjęć wykonujący usługi w zakresie bielizniarskim? Są więc możliwości dokonania tutaj zakupu względnie zamówienia bielizny miarowej. Wykonywane są także naprawy (np. wymiana kołnierzyków i mankietów) oraz przeróbki.

Pracownia mieści się w pawilonie handlowym — os. Kolorowe, bl. nr 3. Ale i tutaj można — na miejscu — składać zlecenia na wykonanie usług z materiału własnego klienta lub Spółdzielni. Modele krajowe i najmodniejsze — zagraniczne.

Tekst i foto: J. BROŻEK



A oto życie koszul. Doświadczenie, dokładność. Wszystko ze znakiem pierwszej jakości. Wybrać tutaj nie ma. Pierwsza od prawej p. Zofia Bik, druga — p. Henryka Wątko.



Panowie już wybrali? Dorada ekspedientki p. Alicji Stryczek — zawsze mile widziana. Koszule są rzeczywiście wytworne.



Pierwszy etap produkcji koszul: modelowanie i krojenie materiału. Przy pracy krojeźnicy p. Janina Mazurkiewicz.

Koszule, które nosi każdy elegant. Białe wizytowe, kolorowe i sportowe z materiałów wełnopodobnych i z flaneli.



## Kącik filatelistyczny

### 100-lecie Międzynarodówki

Jeszcze jeden nowy znaczek polski wszedł w obieg kilka dni temu. Znaczek wydany jest z okazji 100-lecia I Międzynarodówki. Jego rysunek przedstawia czerwony sztandar powiewający nad kulą ziemską. Znaczek jest koloru białego, jego wartość — 60 gr.

Drugi znaczek w naszym kąciку przedstawia amerykańskiego konstruktora rakiet kosmicznych Roberta H. Goddarda. Wartość nominalna — 8 centów.

(kp)



## Notatnik węgierski (VI)

# Pożegnanie z Marią

(Dalszy ciąg ze str. 5)

tytułu nowych stanowisk pracy, co u nas, w Polsce, w związku z wyżym demograficznym i koniecznością zatrudnienia na nowych stanowiskach roboczych przynajmniej 1,5 mln ludzi do 1970 roku. Rzecz jasna umożliwia to przerzucenie większej ilości środków na konsumpcję i bezpośrednio podnoszenie poziomu życiowego.

I jeszcze jedna sprawa. Jak duża jest polska kolonia na Węgrzech? Okazuje się, że bardzo nieliczna. O ile sobie przypominam rozmowy, to nie przekracza 2 tys. osób. Osobiście wymsłem jednak mniemanie, że pod jednym względem — być może niezupełnie słusznie sięgam tu do sloganowej opinii — podobna jest ona do rodaków wszędzie zamieszkałych, mianowicie ma bardzo zróżnicowane poglądy. Krótka mówiąc: „ilu Polaków,

tytuł stanowisk, poglądów, jeżeli nie... stronnictw”. — Nietety!

KU WARSZAWIE

6 tys. metrów wysokości. — Szybkość 500 km na godzinę. Ledwie mają półtorej godziny, a H-18 już kołuje nad Warszawą. A my ciągle jeszcze pamiętamy budapeszteńskie lotnisko zatłoczone zagranicznymi turystami (rozpoczął się już międzynarodowy sezon turystyczny) — mówiącymi po angielsku, niemiecku i francusku. Ciągłe pamiętam Marysie, naszą węgierską opiekunkę i przewodniczkę. Była z nami wszędzie. Niezrównanie umiała organizować każdy szczegół pobytu w bratnim kraju. Pamiętała o całej grupie polskich dziennikarzy prasy zakładowej i o każdym z nas. Mówiła wszystkim po imieniu, i wszyscy nazywali ją „Marią” (dopiero w Polsce, w czasie jej pobytu

## Na ekranach Nowej Huty

# Spotkanie z filmem radzieckim trwa

Nie przypadkiem zostało użyte określenie — spotkanie. W dniach Festiwalu Filmów Radzieckich oglądamy je ze szczególnym zainteresowaniem i te nowe i te, których treść już znamy. Jest to konfrontacja naszych wrażeń, odniesionych kiedyś na scenach wielu świetnych radzieckich obrazów filmowych z nowymi spostrzeżeniami, odświeżenie emocji utrwalaonych w pamięci.

Na pewno nie wszystkie filmy z wytwórni radzieckich miały ten sam oddźwięk. Były takie, których treść wrasta w świadomość na długie lata, były także słabiej zapadające w pamięć. Przy okazji Festiwalu warto więc zrobić mały przegląd popularnych tytułów. Ciekawie wygląda zestawienie frekwencji ogólnej na filmach radzieckich w latach 1951—1963: wyniosła ona 25 proc. ogólnej liczby widzów w naszych kinach. Najpopularniejsze filmy? Na trzeci cześć wielkiej epopei filmowej „Cichy Don” reż. S. Gerasimowa było przeszło 8.200 tys. polskich widzów, „Strażnicę w górach” K. Judina oglądało prawie 5 mln osób, „Śmiały

ludzi”, również K. Judina — przeszło 4,5 tys., „Królowa balu” (I. Annienki) — przeszło 4 mln, piękny film „Sadko” (A. Piuszko), przeszło 3.800 tys. widzów. Ponad 3 mln oglądano także „Dygnitarza na tratwie” Kałatozowa, „Szerszenia” A. Fajncymmera, niezapomniane „Lecą żurawie” M. Kałatozowa, — „Skanderberga” S. Jutkiewiczza, „Pieśń łagi” I. Pyriewa, „Upadek Berlina” M. Czajureli, „Ekspress Moskwa — Ocean Spokojny” J. Rajzmana.

Piękne i pamiętne filmy będziemy mogli jeszcze raz zobaczyć w bieżącym tygodniu na ekranach Nowej Huty. Kino „Swit” przypomni „Świat się śmieje”, oraz film „Tata, mama, córka i zięć”, — „Światowid” wprowadza na swoje ekrany „Żywych i martwych” I i II część, oraz „Więzy krwi”. Napewno wielu mieszkańców naszej dzielnicy pójdzie do kina „Sfinks” na sławny film „W okopach Stalingradu”. Polecamy go zwłaszcza młodzieży. Kto nie pójdzie również chętnie na „Haszka i jego Szwajka”? Kino „Kolorowe” zaprezentuje publiczności „Moją córkę” i „Dwie sroki za ogon”, zaś „Balladyna” filmy: „O moim przyjacielu” i „Opowieść północną”.

A teraz parę ciekawostek. Wśród nowo zakupionych filmów zagranicznych znalazł się również „Nieprzyjaciel u progu” z okresu 1941 r., a więc obraz wojenny o losie żołnierzy, walczących w obronie Moskwy i ludzi, których zamęt wojenny rzucił w centrum walk. Reżyserem filmu jest Wasilij Ordyński. Współczesnym zagadnieniem młodzieży radzieckiej został poświęcony film Jurija Jegorowa „Jeżeli masz rację”, który też obejrzymy wkrótce. „Dwoje w stepie” Emanuela Kozakiewicza, dramat psychologiczny również z życia żołnierskiego, będzie jeszcze jednym fragmentem wojny. Na zakończenie przypominamy, że dni filmu radzieckiego trwają do 15 bm.

## NOWOŚCI TECHNICZNE

KIESZONKOWY NADAJNIK

W USA skonstruowano nadajnik radiowy, który jest tylko trochę większy od paczki papierosów, a mimo to wysłał sygnał tak silny, iż można je odebrać z odległości kilku tysięcy kilometrów.

I uważaliśmy ją za taką. Ale o tym już nie wie nasz „szef” pracy zakładowej w Polsce, tow. Jarosław Karzewski z CRZZ. Dyskretny, taktowny — zbliża się ku nam ze ściągniętym kapeluszem. — Pozdrawia.

— Jak tam było? — Zadowoleni jesteście?

— Ależ. Węgry to czarujący kraj!

— No, nie tylko Węgry. — Węgierki chyba także...

Obruca nas żartobliwym, uśmiechniętym spojrzeniem. Zdaje się mówić: wiem, wiem — wszystko dostrzeżliście. Nie tylko piękno Budapesztu, czy problemy organizacji prasy fabrycznej na Węgrzech.

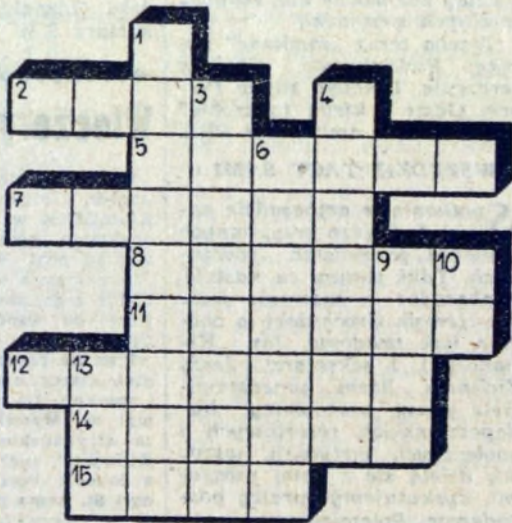
R. WOLSKI

## ■ Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe ■

# KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2. kula ziemską, 5. Neapol w języku włoskim, 7. majtek na statku, 8. rodzaj ciastka o okrągłym kształcie, 11. bożek miłości, 12. choroba psychiczna, 14. jon o ładunku dodatnim, 15. jajeczka rybie.

PIONOWO: 1. przeciwnatarcie, 3. przyrząd do mierzenia ciśnienia atmosferycznego, 4. drugie co do wielkości miasto argentyńskie, 6. łacińska nazwa Polski, 9. popularny amerykański aktor filmowy, znany z filmu „Na wschód od Edenu”, 10. inicjały polskiej okupacyjnej



czytać rozwiązanie, sentencję Johanna Wolfganga Goethego.

### ZNACZENIE WYRAZÓW

1. artysta teatralny lub filmowy: (2-3-4)
2. długotrwałe lub rozciągle: (1-2-3-4-5)
3. zmysł praktyczny, rozsądek, rozważa: (1-3-3-5)
4. różne chodzą po głowie: (2-3)
5. solidne wychłostanie: (1-2-3-4-5)
6. widmo, mara, upiór: (1-3-4)
7. spec od obuwia: (1-2-3-4)
8. trudni się połowem ryb: (2-3)
9. rzeka w Czechosłowacji: (1-3-4-5)
10. rzeka, nad którą leży Wiedeń: (3-4-5)
11. punkt sprzedaży detalicznej: (3-4-5)
12. jedna z cyfr: (1-2-3)

### ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 44 KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. klak, 5. nota, 9. lazur, 10. bon, 11. Amor, 12. koks, 13. Tesalia, 16. Nel, 17. Prudnik,

21. Odra, 22. fosa, 24. len, 25. mazur, 26. arak, 27. tama.

PIONOWO: 1. klan, 2. lam, 3. azot, 4. kurenda, 6. obol, 7. Tokio, 8. ansa, 12. kalfat, 14. sen, 15. order, 17. Pola, 18. urna, 19. koza, 20. para, 23. sum.

### LOGOGRAF

WPROWADZAJ POSTĘP TECHNICZNY!

WYRAZY POMOCNICZE: 1. watek, 2. pięta, 3. rupia, 4. ostep, 5. wieża, 6. akces, 7. Dahna, 8. zanik, 9. anjon, 10. Jacek, 11. pozew, 12. ośnik, 13. szyba.

### BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ OTRZYMUJĄ:

1. Helena Ciesielska, Nowa Huta, Os. Krakowiaków 17/16; 2. Józef Doroszewski, Kraków ul. 29

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynek „S”, klatka „B” — Telefony: Kierownik Ośrodka 423-99. Sekretariat od powiadzialny redakcji centrala 401-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłosnia Zakładowa 44-69.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wisłodelo 1

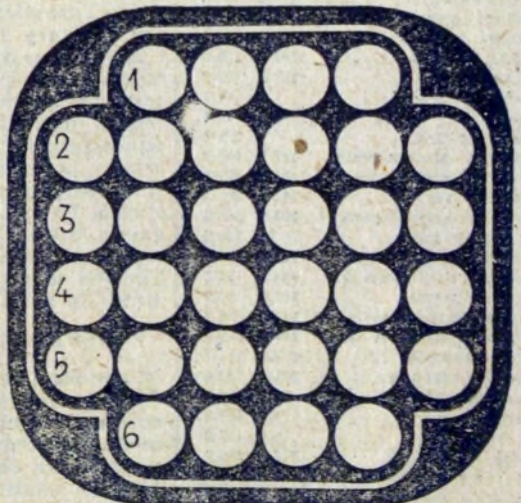
Listopada 42/1; 3. Andrzej Falek, Kraków, ul. Kona 28/2; 4. Danuta Klimczyk, Wieliczka, ul. Inwalidów Wojennych 24; 5. Jadwiga Piłkuła, Nowa Huta, Os. Zielone Huta, Centrum - B 2/62.

## Krzyżówka magiczna

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. tucznik przeznaczony na rzeź, 2. doskonały mówca, 3. kraj w Ameryce Środkowej, 4. wódz Kozaków, 5. półwysp we wschodniej Afryce, 6. księżniczka hinduska.

KALAMBUR Śrogięgo zwierza posiada I do bukietu się nada

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 13 bm. z dopiskiem na kopertach „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesłały przynajmniej je-



dną prawidłową odpowiedź, redakcja rozlosuje nagrody w postaci BONÓW KSIĄŻKOWYCH.

## Logoszyfrogram

Należy odgadnąć 12 wyrazów pięcioliterowych według podanych niżej określeń, a następnie z każdego z nich wybrać lit-

ry wskazane cyframi w nawiasach, licząc kolejno od lewej do prawej, i w uszeregowanym w ten sposób ciągu literowym od-



POGODA

Pierwszy tydzień listopada minął pod znakiem pogody prawdziwie listopadowej. W Krakowie nie ukazało się ani razu pełne słońce, dzień po dniu był mglisty, co pewien czas padała mżawka, ukazywały się też pierwsze płatki śniegu. Temperatura była tylko nieznacznie wyższa...

A jak zapowiadają się najbliższe dni? Ponieważ w sytuacji barycznej nie widać żadnych zmian — jest ona od dłuższego czasu stacjonarna — więc także pogoda nie ulegnie większej zmianie. Musimy się przygotować na dalszy ciąg zchmurzenia...

W rocznicę Rewolucji Październikowej

W szkołach, w Domach Kultury i Klubach — okolicznościowe imprezy

Z okazji 47 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbywają się w Nowej Hucie wieczornice, akademie, masówki i spotkania, organizowane zarówno przez zakłady pracy, jak i szkoły, placówki kulturalno-oświatowe itp.

Dla dzieci klas V do VII, na lekcjach wychowawczych organizowane są pogadanki o dniach Rewolucji Październikowej, w planie są spotkania młodzieży i grona pedagogicznego z technikum — z konsultem ZSRR.

Zofia Zagajewska (fortepian) i Zbigniew Szelezer (skrzypce). Szczególnie bogaty plan imprez z okazji rocznicy opracował Zakładowy Dom Kultury HiL. We wszystkich jego placówkach organizowane są spotkania, prelekcje i wieczornice, poświęcone Krajowi Rad...

W hallu ZDK HiL, przy ul. Majakowskiego 2 czynna jest wystawa obrazów i rysunków Rity Dabovich-Lopatto...

MALARSTWO WŁOSKIE W ALEI RÓŻ

Wystawa obrazów i rysunków Rity Dabovich-Lopatto, młodej malarki włoskiej, mieszcząca się w Salonie TPSP przy al. Róż w Nowej Hucie, jest naprawdę interesująca. Ekspozycja zawiera kilkadziesiąt obrazów olejnych i rysunków, obrazujących wrażenia z podróży do Konstantynopola.

wystawa pn. „Malarstwo Kraju Rad w reprodukcjach”. Obejmuje ona dzieła od XVIII do XX wieku. Zobaczyć tu można prace takich malarzy, jak: W. A. Sierow, W. W. Tropinin, I. I. Szyszkin, I. M. Prianisznikow, N. A. Jaroszenko, A. E. Archipow, F. J. Golubkow, A. G. Wartanov i inni.

ZDK HiL, wspólnie z Radą Zakładową i ZP TPPR organizuje dla pracowników huty cykl zjazdów z tytułem „Co wiesz o ZSRR?”. Imprezy te odbyły się już dla wydziałów: Wielkie Piece, Walcownie Wstępne, Walcownia Drobną i Pion Gł. Energetyka.

Zgadzają-zgadule organizowane są w tych wydziałach, które zajęły czołowe miejsca w II Olimpiadzie Kulturalnej HiL. W imprezie centralnej, jaka odbędzie się 11 listopada br. o godz. 17.30 w Sali Teatralnej HiL wezmą udział finaliści, wyłonieni ze zjazdów-zgadul wydziałowych.

Do uroczystości z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej włączył się także Dom Kultury Budowlanych w Pieszwowie, organizując wieczornicę z bogatą częścią artystyczną, obejmującą artystyczny temat Rewolucji Październikowej i piosenki radzieckie.

Z NOTATNIKA OBSERWATORA

Stracone godziny

Niestety już jesień z długimi wieczorami. Szare, pochmurne godziny popołudniowe i wieczorne, w których młodzież gremialnie oblega stoliki w „Bambo”, „Krasnołudku”, „Stylowej”. W dymie papierosów, w dusznej atmosferze zatłoczonych sal czas ucieka szybciej, można spotkać się z koleżankami i kolegami, ale... Czym wypełniony jest ten czas spędzany systematycznie w kawiarniach? Pogawędka, flirt i chyba, ogólnie rzecz biorąc, potencjalna nuda.

dłużej nie było. Mianowicie musi przycichnąć wiele telewizorów, których głośnik przenika aż do sąsiednich mieszkań. Dokuczliwe jest to zwłaszcza w soboty, gdy program telewizyjny kończy się w nocy, a u sąsiadów chcą spać małe dzieci. Po godz. 22 nie wolno otwierać „na cały regulator” ani radia, ani telewizorów, o tym wiemy wszyscy. Ale również w innych godzinach kultura współżycia sąsiedzkiego nie pozwala na zakłócanie spokoju innym.

Na szczęście nie cała nasza młodzież wybiera sobie ten rodzaj rozrywki w czasie wolnym od nauki lub od pracy. Wielu młodzieżowych bywalców ma Klub MPIK, niektórzy polubili Klub TPPR na osiedlu Szkolnym, sporo młodzieży uznało Ognisko Młodych za swój lokal. To dobrze, choć jednak o to, by także ta liczna przecież część młodzieży bywającej jedynie w kawiarniach, przekroczyła gościnne progi wymienionych punktów spotkań młodzieżowych, by jeszcze bardziej zapelnili się biblioteki. Przy dobrych chęciach na pewno znajdzie się w naszej dzielnicy dość atrakcyjnych zajęć dla młodzieży, nie mówiąc już o sporcie.

Interwizja przez ścianę

Zakończyły się emocje Olimpiady przeżywane przy telewizorach domowych. Cała przyjemność miała niestety także odwrotną stronę medalu i chodzi właśnie, by jej

JEDNYM ZDANIEM

W os. Zesławice wartość prac przy budowie drogi i kopaniu rowów przydrożnych wyniosła w br. około 545 tys. zł, przy czym wkład pracy samych mieszkańców wynosi blisko 314 tys. zł.

W przyszłym roku rozpocznie się budowa bazy Miejskiego Przesiębiorstwa Oczyszczania dla Nowej Huty.

Nowohuckie Zakłady Gastronomiczne przystąpiły do współpracy z przedsiębiorstwem w Nowym Sączu, posiadającym zbliżoną do nas sieć placówek gastronomicznych.

OGŁOSZENIA DROBNE

- ZDZISŁAW TURLEJ — zgubił stałą przepustkę wydaną przez HPR w HiL.
ZOFIA ZYGARLIKA — zgubiła stałą przepustkę wydaną w HiL.
HALINA POLANSKA — zgubiła tymczasową przepustkę na kombinat wydaną przez Elektromontaż 2 Katowice.
ANDRZEJ HAJDAS — zgubił tymczasową przepustkę wydaną w HiL.
WŁADYSŁAW KRAMARZ — zgubił stałą przepustkę na kombinat i kartę stolówkową.
JAN ZEMLA — zgubił stałą przepustkę wydaną w HiL.
JANINA JAGŁO — zgubiła stałą przepustkę wydaną przez HPR w HiL.
EUGENIUSZ ZIÓLKOWSKI — zgubił tymczasową przepustkę

Spotkanie przed jubileuszem

W kawiarni ZDK HiL odbyło się spotkanie pracowników tej placówki z dyrektorem administracyjnym HiL Stanisławem Świerczkiem. Z programem perspektywicznym ZDK HiL na sezon 1964/65, w związku z przypadającym w roku przyszłym X-leciem Domu Kultury, zapoznał zebra-

nych kierownik ZDK mgr Jan Żabiński. W bież. sezonie największą uwagę, podobnie jak w latach ubiegłych, poświęcać się będzie pracy wychowawczo-oświatowej. Zasadniczym zadaniem jest zacieśnienie więzi z pracownikami kombinatu. Dużą rolę odegra tu III Olimpiada Kulturalna, jaka zorganizowana zostanie w roku przyszłym.

NIE OGŁASZAMY ZAGUBIONYCH DOKUMENTÓW

Zgodnie z pismem ekólnym MPC zawiadamiamy naszych Czytelników, że nie należy więcej ogłaszać w prasie zgubionych lub zniszczonych legitymacji, przepustek czy dowodów osobistych. O utracie dokumentów należy zawiadomić właściwy urząd lub zakład pracy, który ma obowiązek wydać nowy dokument. Jedynie w wyjątkowych wypadkach — na żądanie organów MO — zgubiony dokument można ogłosić w prasie. (kp)

ZESPOŁ WĘGERSKI I KABARET

Dom Kultury HiL organizuje w b.m. kilka przyjemnych imprez. M. in. zobaczymy zespół wokalmuzyczny „Bel Ami Quintet”, w skład którego wchodzi Nemes Zoltán, F-tot Lajos, Urban Imre, Tézsla Tamás i Lux Tamás. W imprezie weźmie udział rewelacyjny duet piosenek francuskich Ruby et Baby oraz Alleja Galińska i Maria Woroniecka. Konferansjerkę prowadzi Czesław Szewczyk. W wykonaniu tego świetnego zespołu, zwanego węgierskim Marino-Marini, usłyszymy popularne melodie i piosenki różnych narodów. Impreza odbędzie się 8 listopada, o godz. 18, w Hallu Widowskowo-Sportowej HiL.

Ostatni program kabaretu Jamy Michalikowej pt. „23-lata z przeszłością” oglądać będziemy 23 b.m. o godz. 17.30 w sali Teatralnej HiL. Zamówienia na bilety przyjmowane są w Ognisku Dziecięcym ZDK HiL, w godz. od 14 do 18. (bs)

W OGNISKU DZIECIĘCYM ZDK HiL OS. NA SKARPIE 11. XI i 12. XI godz. 9 i 10 — projekcja bajek filmowych pt. „W krainie baśni”.

PROGRAM TELEWIZJI od 7 do 13 bm.

- SOBOTA Godz. 7.40: Program dnia. 7.45: Sprawozdanie z uroczystości w Moskwie w 47 rocznicę Rewolucji Październikowej. 9.55: Program dla klasy VI: Geografia. 10.25: „Złoty klucz” — film fab. 16.00: Program dnia. 16.05: „Jazzowa Jesień”. 16.45: Program dla nauczycieli. 17.00: Dziennik TV. 17.05: Program tygodnia. 17.20: „Mały wilk równinny” film z serialu „Dziwy przyrody”. 17.35: „Złoty klucz” — baśń filmowa. 18.50: Kwadrans recenzenta. 19.05: „Peza”. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.30: „Biekitny ogień” — program rozrywkowy z Moskwy. 22.00: Dziennik TV. 22.10: „Helena i mężczyźni” — film fab.
NIEDZIELA Godz. 11.55: Program dnia. 12.00: „Muzyka, poezja i pieśń” — koncert. 12.50: „Mały marzeciel” — film. 13.35: „Chwila wspomnień — rok 1962”. 14.05: TV Kurs Rolniczy. 14.25: „Twoje książki”. 15.30: „Niedzielnia Biesiada”. 16.15: „Dwadzieścia lat później” film. 17.00: „Ludzie i zdarzenia” — reportaż filmowy. 17.15: „Z piosenką i tańcem przez kraje przyjaciół”. 17.55: Magazyn Olimpijski. 18.55: „Wielka gra”. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.30: Wieczorne rozmowy. 20.45: „Ewakuacja” — film fab. 22.25: „Sportowa Niedziela”.
PONIEDZIAŁEK Godz. 9.45: „Dom, w którym żyjemy” — film fab. 11.55: Program umuzykalniający dla szkół.



„Antygona” — antyczna sztuka Sofoklesa grana w Teatrze Ludowym w reżyserii Olgi Lipińskiej i scenografii Józefa Szajny — naprawdę warto zobaczyć. Na zdjęciu: Anna Lutostawska (Antygona) i Józef Harasiewicz (Kreon). Foto: W. PLEWIŃSKI

CO W TYGODNIU

- KINA SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 6 do 11 bm. „Kawaler króla jegomości” panoramiczny film prod. jugosławińskiej, doz. od lat 16, d 12 do 19 bm. „Siódkie życie” panoramiczny film prod. włoskiej, doz. od lat 18.
SWIT mała sala, godz. 15, 17 i 19.15 do 7 bm. „Cyrk” prod. radzieckiej, doz. od lat 14, od 8 do 11 bm. „Świat się śmieje” — prod. radzieckiej, doz. od lat 14, od 12 do 15 bm. „Tata, mama, córka i zięć” prod. radzieckiej, doz. od lat 14.
SWIATOWID — Dni Filmu Radzieckiego, od 7 do 9 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Biały Kieł”, doz. od lat 12, od 10 do 12, godz. „„Żywi i martwi” I i II seria, doz. od lat 12, od 13 do 15 bm, godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Więzy krwi”, doz. od lat 12.
SWIATOWID mała sala, od 7 do 10 bm, godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Sami zakochani”, prod. włoskiej, doz. od lat 16, od 11 do 14 bm, godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Biesna ulica” prod. bułgarskiej, doz. od lat 14.
SEINKS — Dni Filmu Radzieckiego — godz. 15.45, 18.00 i 20.15, od 7 do 9 bm. „Konik polny”, doz. od lat 12, od 10—12 bm. „W okopach Stalingradu” doz. od lat 12, od 13 do 15 bm. „Hasek i jego Szwejk”, doz. od lat 14.
KOLOROWE — Dni Filmu Radzieckiego — od 6 do 8 bm. „Opowieść północna”, doz. od lat 16, od 10 do 12 bm. „Moja córka” doz. od lat 12, od 13 do 15 bm. „Dwie sroki za ogon”, doz. od lat 12.
BALLADYNA — Dni Filmu Radzieckiego — od 7 do 8 bm. „Ogniste w-orsty”, doz. od lat 14, od 11 do 12 bm. „O moim przyjacielu”, doz. od lat 16, od 14 do 15 bm. „Opowieść północna” doz. od lat 16.
TEATR LUDOWY 7 bm. godz. 19.15 „Antygona”, 8 bm. godz. 19.15 „Śmierć na gruszy”, 9 bm. Teatr nieczynny, 10 bm. godz. 10.30 „Kot w butach”, 11 bm. godz. 17.00 „Antygona”, 12 bm. godz. 17.00 „Antygona”, 13 bm. godz. 10.30 „Kot w butach”, 14 bm. godz. 19.15 „Antygona”.
ZDK HiL ZAPRASZA... ZDK HiL, ul. Majakowskiego 2. 9. XI. godz. 18.30 — wieczór teatralny dr A. Mianowskiej pt. „Czechow i Gorki”, 10. XI. godz. 18.30 w ramach Studium Estetyki — odczyt kustosa Muzeum Narodowego w Krakowie mgr Barbary Kuczyłówny pt. „Zbory Jana Matejki i jego muzeum”, 11. XI. godz. 18.30 — Uniwersytet Kultury Krajów Socjalistycznych — prelekcja mgr Jana Stankiewicza pt. „Malarstwo radzieckie”, 12. XI. godz. 18.30 — w ramach Klubu prasy — spotkanie z redakcją tygodnika „Kultura”, 13. XI. godz. 18.30 — z cyklu: Skarb to zdrowie — „O szkodliwości palenia tytoniu” mówić będzie lek. med. R. Skołyżewska, 14. XI. godz. 18.30 — spotkanie Studium Piosenki „Od E. Piaff do E. Demarczyk” — prowadzi R. Taedling.
W OGNISKU MŁODYCH ZMS ZDK HiL, OS. MŁODOŚCI 10. XI. godz. 19.30 — Kronikę kulturalną prowadzi red. R. Taedling. 12. XI. godz. 19.30 — Wieczorowa Szkoła Aktywu — wykład pt. „Marksizm — Leninizm — narzędzie poznania i przekształcania świata”. 13. XI. godz. 19.30 — Zgaduj — zagadulka sportowa — Olimpiada w Tokio.

- XX-lecia”. 19.20: „Czwarta zmiana” — magazyn robotniczy. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik Telewizyjny. 20.45: Wszelchna TV. 17.05: III — odcinek „Polly” — film dla dzieci. 17.20: „Spotkania z przyrodą” — program filmowy. 17.50: „Chemia matką pionów”. 18.20: „Tramp” — magazyn. 18.40: „Grająca szafa” — film z serii Filip i Flap. 19.10: PKF. 19.20: Młodzieżowy Magazyn Wojskowy. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.30: „Polska — nasz przyjaciel” — teleturniej. 21.35: „Kamerton” — magazyn muzyczny. 22.05: Dziennik TV.
PIĄTEK Godz. 10.35: Program dla klas II. 16.10: Program dnia. 16.15: „Śpiewają chóry uniwersyteckie”. 17.00: Dziennik TV. 17.05: „Miś z okienka”. 17.20: „Zrobimy to sami”. 17.35: „Od mody do metody” — program public. 17.55: „Wielokropek”. 18.15: Wszelchna TV. 19.00: „Śpiewa Pete Seegar”. 19.20: „Zbliżenia”. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.35: „Wassa Zeleznowa” — Maksyma Gorkiego. 22.35: Dziennik TV.
UWAGA! Redakcja nie odpowiada za wprowadzone w ostatniej chwili zmiany w programie kin i telewizji.



# Wyrosła z Przyjaźni...

Nasza huta jest najbardziej chyba wymownym symbolem braterskiej współpracy i pomocy ze strony Kraju Rad. Kombinat został zbudowany na radzieckiej dokumentacji i przy technicznej pomocy naszych wypróbowanych przyjaciół radzieckich. Większość maszyn i urządzeń otrzymaliśmy z ZSRR. Wielu hutników pogłębiało swe wiadomości w słynnych radzieckich zakładach metalurgicznych — w Magnitogorsku, Zaporozu, Krzywym Rogu. Od samego rozpoczęcia budowy huty służyli nam swą radą, doświadczeniem i serdeczną pomocą specjaliści radzieccy — eksperci. Zadzierżnęła się mocna, braterska współpraca. Można więc powiedzieć, że Huta im. Lenina wyrosła z przyjaźni i dzięki niej rozwija się nadal, pięknieje.

## „Udarenije“ — nie najważniejsze



Jeden z Moskwy, drugi — z Leningradu. Dwa różne, odległe od siebie miasta. Góra z górą się nie jeżdżą... Spokali się w Nowej Hucie — inż. Witalij Filin i inż. Lew Majorow. Inż. Filin — szef grupy radzieckich ekspertów. Młody 34-letni absolwent Politechniki Leningradzkiej już 4 lata pracuje razem z nami. Świetnie mówi po polsku, tylko „udarenije“ nie takie... Zresztą — jak twierdzi — w Tlenowni proszą, by używał ojczystego języka. Polski zespół chce przy okazji poznać bratni, słowiański język.

— Najbardziej w Polsce podoba mi się bezpośredniość cechująca wszystkich, z którymi się zetknąłem. Nawet braki językowe można łatwo przezwyciężyć w przy-

jaznej, koleżeńskiej atmosferze. Wszyscy są dla nas niezwykle serdeczni, dlatego tak bardzo nie odczuwamy rozłąki z najbliższymi. Zresztą ta życiowa atmosfera — to warunek dobrej współpracy. A to jest najważniejsze.

Właśnie niedawno żona inż. Filina z dwójkiem dzieci Larisa i Sieriożą wyjechała do Leningradu. Rozłąka potrwa aż do wakacji. To chyba największy minus pracy w dalekim kraju. Listy nie zastąpią bezpośrednich kontaktów. Mali Filinowie — tak jak ojciec — szybko znaleźli wspólny język z polskimi rówieśnikami. Świetnie się z nimi bawili. Mniej podobały im się polskie zabawki. Przynajmniej inż. Majorow — to niewiele.

8 miesięcy — to niewiele.

inż. Majorow sprawuje nadzór autorski nad budową Tlenowni. W moskiewskim odpowiedniku naszego Biprostalu opracowywał wspólnie z kolegami technologiczny projekt nowoczesnej Tlenowni. Jest rodowitym Moskwičaninem. Chętnie mówi o swoim mieście. Ale za wiele czasu w nim nie spędził. Wprawdzie tu upłynęło jego dzieciństwo, studia i pierwsza praca, ale od 18 lat jest stale w rozjazdach. A to Zaporozstal, a to NRD... Kiedy po dłuższej nieobecności przyjeżdżał do Moskwy, nie poznawał dawnych, dobrze sobie znanych miejsc.

Inż. Majorow jest w lepszej sytuacji. Jest z nim żona, a dwoje dzieci Wołodia i Marina, a dwoje w Warszawie. To dużo bliżej niż do Leningradu. Bliży i ukraiński Łarasz — te najbardziej nam znane potrawy rosyjskiej kuchni — często przyrządza żona inż. Majorowa. Jego samotni koledzy korzystają ze stołówek. Ale polska kuchnia bardzo im odpowiada. Nie narzekają nawet na polską herbatę, choć w ZSRR właśnie herbata jest narodowym napojem — i nie ma sobie równej.

Obecny etap pracy w Hucie jest stosunkowo spokojny. Z rozruchem przyjdzie okres intensywnego, trwającego nawet kilkanaście godzin wysiłku. Trzeba będzie zrezygnować z codziennych spacerów po Nowej Hucie, nad Wisłą i wycieczek do Krakowa. Nasze stare miasto podoba się radzieckim towarzyszom. Wawel, muzea, zabytki — utarte trasy wszystkich wycieczek — mają już za sobą. Z zadowoleniem mówią o opiece dyrekcji huty, która organizuje dla nich częste wyjazdy. Wieliczka, Szczyrk, Ojców, oczywiście Poronin, Zakopane, Krynica. Udało się polskie grzybobranie w lasach Kalwarii.

Jesień — to pora refleksji. Długie, dżdżyste wieczory, potem zima. Dla inż. Ilina — już czwarta, dla inż. Majorowa — pierwsza zima w naszym kraju. Ale nie odczuwają jej zbyt dotkliwie. Przyjaźń — tylko ona zastąpić może brak najbliższych. A przyjaźń — wszyscy darzymy naszych radzieckich towarzyszy.

## Polski marten w Zaporozu



Sześć lat minęło od tego czasu, a wspomnienia są jak żywe. Z ogromną swadą snuje refleksje inż. Mieczysław Owca — technolog Stalowni. Jego opowiadanie — to jakby wypowiedź 64 osób, które w 1958 roku wyjechały do Zaporozstalu na tzw. wymianę doświadczeń. Był to cały zespół obsługi martenów, ze służbami utrzymania ruchu, rozlewaczami. Im przypada w udziale praca przy martenie nr 1. Szóstym piecem naszej Stalowni zaważnęła załoga zaporozskiej huty. I tak było przez trzy miesiące.

Nasi trafili — już w 1958 roku — na ruch czterobrygadowy. I to całe szczęście. Wyjazd przypadł na letnie miesiące. Czerwiec, lipiec, sierpień. Wysoka temperatura, przez całe trzy miesiące ani kropli deszczu... Przy naszym ówczesnym systemie pracy — mizerne byłyby wyniki nieprzystosowanych do takiego klimatu ludzi.

Klimat — klimatem, ale intensywność pracy — mówi inż. Owca. Tam dopiero zabalczylimy jak się pracuje. Pojechali z kombinatu najlepsi. Ale tylko przy ogromnej ambicji zespołu można było uzyskać drugie miejsce za kwartał pracy — spośród załóg 10 martenów.

Traktowano ich jak równych partnerów, bez taryfy ulgowej, bez fałszywej gościnności. Kiedy zawalili — mu-

steł się tłumaczyć na operatywkach jak ich radzieccy koledzy, tylko, że łamanym językiem. Ale właśnie to podobało się naszym. To było z korzyścią dla nich. Zapoznali się w Zaporozstalu z wieloma choć drobnymi ulepszeniami, składającymi się jednakże na ogromny efekt produkcyjny. Ot, choćby reperacje pospułstowe pieca robione w znacznie krótszym czasie, „na gorąco“.

Inna rzecz, że rekompensata za pracę była bardzo wysoka. I wytapiacz zarabiał od 2500—2800 rubli. Miesięczne zarobki wystarczały na zakup 17-calowego telewizora „Temp III“. Nic dziwnego, że kiedy wracali — z Zaporozza jechał w ślad za nimi specjalny wagon towarowy. Ze 30 lodówek, 40 telewizorów, pralki...

Rosyjska kuchnia, a szczególnie urządzenie stołówek za imponowało im. Olbrzymia sala — bufety z lad chłodniczych, na tacę brało się przysławki, talerz z zupą i jednym z kilku drugich dań, taśma prowadziła do okienka kasy — i już pozostawało tylko „rzeniecie się najczęściej pieczonymi kurczakami“.

Nam się jeszcze o tym nie śniło, a tam były autentyczne oazy, altanki, w których wypoczywało się w czasie pracy od żaru martenów. No i ta lodowata woda sodowa, a soki owocowe...

Po pracy plawili się w czystych wodach Dniepru, chodzili na „tanczaskadki“. Płaciło się dwa ruble i można było tańczyć do upadłego. Oczywiście teatr, koncerty, balct. Ekskursje urządzone przez zakład pracy. A więc wycieczka do kolchozu, której gwiazdką programu była zupa rybna. Kijów, Dniepropetrowsk, Dnieprodzierżynsk. Podczas tych wspólnych wyjazdów wstydzieli się jednego. Nie umieli śpiewać. Ale przyłuczali się do chóru. Szlagierem były wtedy „Podmoskiewskie wieczory“. Kiedy przypadały dwa dni wolne od pracy, Polacy ginęli. Rosyjscy koledzy zapraszali ich na rodzinne uroczystości. A to wesela, a to rodzina się powiekszyła. Lecieli się samolotem do 400 km odległej wioski, jak z Krakowa do Wieliczki.

Kiedy przyszło wracać do kraju — zegnali się jak przyjaciele.

## Było to w Krzywym Rogu



JAN SZYBIŃSKI — mistrz z Walcowni Drutu, niezwykle miłe wspomina swój pobyt w towarzyszy radzieckich w Krzywym Rogu. Trzymiesięczna praktyka była nie tylko bardzo pożyteczna, przydatna w dalszej pracy u nas. Była równocześnie prawdziwą przyjemnością, okresem zacieśniania przyjaźni z kolegami radzieckimi.

Do emocji należała już sama podróż. Pierwszy wyjazd tow. Szybińskiego z granicę. Dwa dni w wygodnym pociągu i uroczyste powitanie w Krzywym Rogu.

Grupa z P-64 szkolona była w ZSRR na walcowników i operatorów urządzeń. Pracowali na 4 zmiany, mając po 4 dniach — 2 dni wolnego. Pod koniec praktyki — zapoznanie się ze wszystkimi stanowiskami pracy w Walcowni Drutu. W efekcie — zdobycie potężnego zasobu wiedzy praktycznej, zdobycie doświadczenia, tak bardzo potrzebnego dla naszej huty.

Ale najbardziej utkwiła tow. Szybińskiemu w pamięci życzliwość, przyjazne podejście i pomoc na każdym kroku radzieckich towarzyszy. Można było na nich liczyć w każdej sprawie. Nie było wypadku, aby nasi „praktykanccy“ nie byli zaproszeni na wycieczkę za miasto, na różne wieczorki, czy na imprezy artystyczne w Domu Kultury. Do dziś Polacy pamiętają miłe przyjęcie, jakie zorganizowano im na pożegnanie u mistrza zmianowego Kozłowa,

## Leningrad 1964

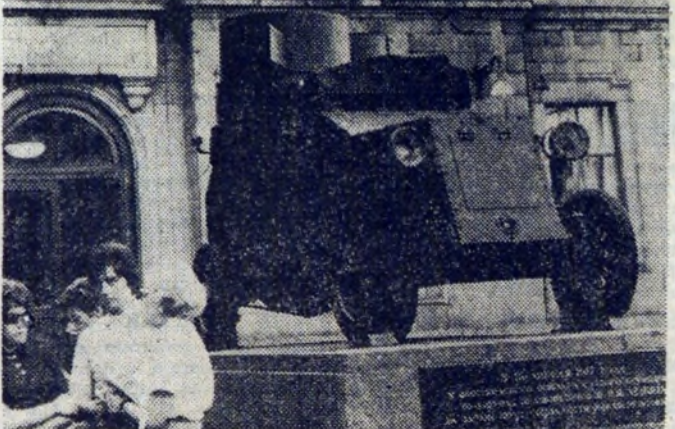
# Śladami Rewolucji Październikowej

Z wiedząc zabytki Leningradu napotykać na wiele miejsc związanych z życiem i działalnością polityczną Włodzimierza Iljicza Lenina oraz z historycznymi wydarzeniami Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Niezwykle malowniczo wygląda nadbrzeże Newy tonące w potokach słońca. Jesienna barwa liści drzew na bulwarze idealnie harmonizuje z odbłaskiem złotych kopuł cerkwi oraz z przepychem przybranych rzeźbami fasad budynków Ermitażu. Nawet rzeka majestatycznie płynąca pod łukami mostów przybrała odcień żółtych liści drzew.

Na nadbrzeżu Newy w okazałym Pałacu Marmurowym mieści się filia centralnego muzeum Lenina. Przed głównym wejściem na granitowym

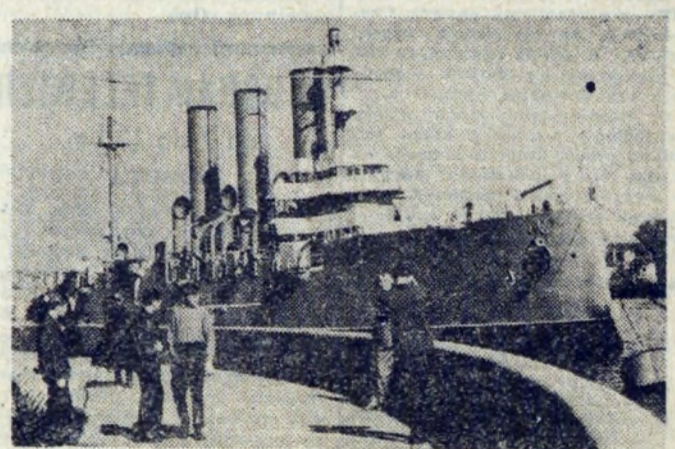
Z zainteresowaniem oglądamy zgromadzone ekspozyty. Obok historycznych dokumentów, korespondencji i dzieł W. Lenina, oryginalnych fotografii z walk bolszewików z caratem, zgromadzone tu cenne dzieła sztuki tematycznie związane z działalnością rewolucyjną Lenina. Materiały centralnego muzeum uzupełniają liczne muzea-domy i miejsca związane z imieniem Lenina. Pamiątkowa tablica widnieje m. in. na murach leningradzkiego uniwersytetu,



Historyczny eksponat: z tego samochodu pancernego przemawiał Włodzimierz Iljicz Lenin.

cokole stoi samochód pancerny z napisem na wieżyczce „Wróg kapitalizmu“, z którego 3 kwietnia 1917 r. Lenin wygłosił pamiętne tezy kwietniowe. Wskazówka zegara na wieży muzeum zatrzymała się na godzinie, w której przestało bić serce wielkiego przywódcy proletariatu świata.

w którym w 1891 r. Lenin zdał eksternistyczny egzamin z prawa. Od 14 października 1894 r. do 25 kwietnia 1895 r. — w okresie wyjątkowej pracy nad zorganizowaniem Socjaldemokratycznej Partii Rosji Lenin mieszkał w jednym z domów Kozackiego Zaułku, obecnie zwanego Zaułkiem



Słynna „Aurora“, której salwy armatnie obwieściły światu w Buch Rewolucji Październikowej.

Iljicza. Mały, skromnie urządzone pokój wygląda jak dawnej: niski sufit, okrągły piec w rogu pokoju, przy oknie stół, na którym leży kilka książek i parę arkuszy zapisanego, żółtego papieru. Między prostym żelaznym łóżkiem a komodą stała etażerka na książki i umywalka. Oto obraz mieszkania Iljicza, które było bardzo proste i skromne.

Nie sposób jest wymienić wszystkie miejsca pobytu Lenina w Petersburgu, bowiem ze względów konspiracyjnych często zmieniał adresy zamieszkania. Wiele ciekawych dokumentów historycznych znajduje się w dawnym pałacyku polskiej primabaleriny Krzesińskiej przy ulicy Gorkiego. Tu na kilka miesięcy przed rewolucją Lenin spotykał się z działaczami party-

nymi. Pod jednym z balkonów umieszczono marmurową tablicę, na której widnieje data 3. IV. 1917 r. upamiętniająca wystąpienie Lenina na wielkiej manifestacji mieszkańców miasta.

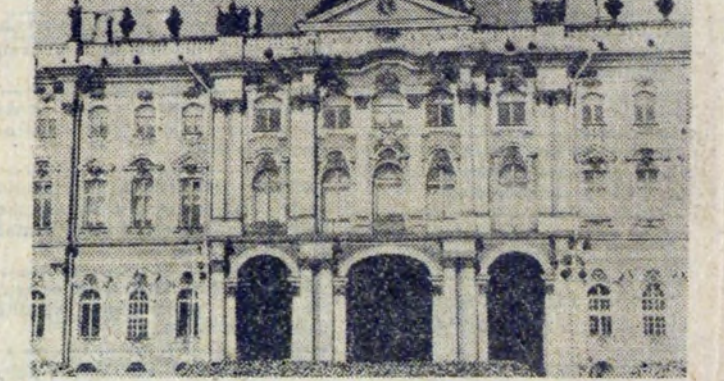
Granitowym pomnikiem upamiętniono też miejsce ukrywania się Lenina w sierpniu 1917 r. za jezioro Razliw. Na łące przyległej do jeziora wzniesiono muzeum, w którym zgromadzone dokumenty i materiały z tamtych dni.

Z Razliwu Lenin w przebraniu pomocnika maszynisty udaje się na parowozie do Finlandii, skąd wraca 7 października 1917 r. W okresie rewolucji i po jej zakończeniu do 10 marca 1918 r. Włodzimierz Iljicz pracował i mieszkał w Smolnym, który w październiku był siedzibą sztabu Rewolucji. W sali kolum-

nowej Smolnego obradował 11 Zjazd Rad. Tu została proklamowana władza radziecka i przyjęte pierwsze jej dekrety, tu też sformowano pierwszy robotniczo-chłopski rząd. Jeszcze raz wracamy na nadbrzeże Newy, aby obejrzeć słynny okręt wojenny „Aurora“, którego działa dały sygnał do rozpoczęcia rewolucji i oznajmiły światu o narodzinach pierwszego państwa socjalistycznego. Wysłuzony okręt zamieniono dziś na pływające muzeum, ale jeszcze w czasie ostatniej wojny jego działa wykorzystano do obrony miasta.

Śladami wydarzeń Rewolucji Październikowej trafiamy do Pałacu Zimowego. Ze wzruszeniem słuchamy relacji o prowadzącego nas po gustownie urządzonej pomieszczeniach pałacu — zajmowanych dziś przez Ermitaż.

Tekst i zdjęcia: BOGUMIL DZIEKAN



W tym gmachu mieści się muzeum sztuki „Ermitaż“, posiadające bezcenne zbiory malarstwa i rzeźby. To dawny Pałac Zimowy.